Po konfiskacie nakład drugi.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, piątek, dnia 2 lipca 1937 r. Nr 179.

Gabinet brytyjski za podziałem Palestyny na żydowską i arabską

Londyn, 1. 7. (PAT). Gabinet brytyjski rozważał wczoraj zalecenia królewskiej komisji dla Palestyny. Jak słychać, gabinet uznał zalecenia te za celowe i przychylił się do projektu podziału Palestyny na część żydowską i arabską. Z części arabskiej miało by być utworzone niepodległe królestwo połączone z Transjordanią pod berłem emira Transjordanii jako suwerena, przy zachowaniu wieczystego układu z W. Brytanią na wzór Iraku. Część żydowska miałaby otrzymać statut niezależnego państwa, bądź związanego z W. Brytanią wieczystym układem i reprezentowanego w Lidze Narodów, bądź też wchodzącego w skład imperium, jako drugorzędne dominium na wzór południowej Rodezji. Wydaje się, że propozycja pierwsza posiada więcej szans. Decyzja rządu angielskiego wraz z zaleceniami ogłoszona zostanie 8 lipca. W. Brytania jako państwo mandatowe przekaże swoje propozycje w kwestii formy przyszłych rządów w Palestynie Lidze Narodów. Uchwalenie przez parlament brytyjski odnośnego aktu ustawodawczego nastąpiłoby dopiero w przyszłej sesji parlamentu, która rozpocznie się w listopadzie, spodziewają się jednak, że parlament odbędzie zasadniczą dyskusję nad projektem jeszcze w lipcu, przed udaniem się na ferie letnie.

[Z] nędzy chłopa rosyjskiego

Rozpaczliwa sytuacja w kołchozach

Moskwa, 1. 7. (PPAT). Według danych oficjalnych dochodowość kołchozów w obwodzie iwanowskim **spada od 1934 r.** Za jeden dzień pracy kołchoźnicy otrzymywali w 1934 r. **2.6 kg.** zboża i **23 kop.**; w 1935 r. 1/2 kg. zboża i 29 kop.; w 1936 r. **0.95 kg.** i **29 kop.**; w roku ub. nie zatroszczono się o przygotowanie siana i paszy silosowej. Wskutek czego w obwodzie spadła znowu liczba bydła rogatego i koni. W roku ub. **5.401** kołchozów nie wypłaciło ani jednej kopiejki kołchoźnikom za ich pracę, **3.303 wypłaciło mniej niż 40 kop.** za jeden pracodzień. Poza tym przedsiębiorstwa nie płacą kołchozom za artykuły rolnicze. Na dzień 1 stycznia 1937 r. różne organizacje **winne są kołchozom 5 milionów rb.** Rozdział maszyn rolniczych pomiędzy kołchozy **jest wadliwy.** Np. rejony zbożowe otrzymały maszyny do międlenia lnu, kołchozy uskarżają się na brak maszyn rolniczych i materiałów pędnych, a maszyny i benzyna leżą bezużytecznie na składzie. W rejonie juriewskim wykryto fakty szykanowania kołchozników i nielegalnych rekwizycyj ich mienia. W kołchozie Kujbyszewa w rej. juriewskim, **według raportu komisji kontroli partyjnej, konie stoją w gnoju, stajnie rozwalone.** Podobnie rzecz się ma i w kołchozie im. 1 maja.

„Prawda" omawiając sytuację w rejonie juriewskim, **nie neguje opłakanego stanu rzeczy**, lecz karci ostro obwodowy komitet partyjny za to, że przedstawiając tego rodzaju sytuację nie wskazał, iż jest ona rezultatem działalności „wrogów ludu"(!), którzy czynili wszystko, aby poderwać zaufanie kołchozników do rządu, i aby dowieść, że z kołchozu nigdy nic nie będzie, że trzeba wracać do gospodarstwa indywidualnego.

Robotnicy mają dość komunizmu

Moskwa, 1. 7. (PAT). Dziennik „Trud" uskarża się, że w odbywających się obecnie wyborach do organizacji związków zawodowych **daje się zauważyć bierność polityczna, że organizacja wyborów jest nieprawidłowa, rezultaty wyborów są poprawiane, że naruszane są zasady demokracji i że sprawozdania centralnych komitetów związków zawodowych zostały tak zredagowane, ażeby ukryć błędy i braki prac tych komitetów.** Dziennik pisze w artykule wstępnym, że „trockistowsko-bucharinowskie swołocze" wyrządziły wiele szkody w związkach zawodowych i że obecnie należy zlikwidować rezultaty szkodnictwa.

Opór Basków coraz słabszy

Valmaseda 1 lipca (PAT). Korespondent **Havasa donosi, że powstańcy kontynuując swój marsz na zachód zajęli w środę grzbiety gór Manzano na północno-zachód od Valmaseda. Opór Basków jest coraz słabszy. Posuwanie się kolumny południowej odbywa się koło osi do Ramales de la Vitoria.**

Wzięto do niewoli 14 tys. jeńców

Salamanka 1 lipca. (PAT) Komunikat głównej kwatery pawstańczej podaje: na froncie Grenady **powstańcy odparli atak nieprzyjacielski i zajęli kilka pozycyj rządowych.** — Na froncie biskajskim powstańcy kontynuowali marsz na Valmaseda, zajmując Avellameda, Cabezamonte, Pustelnię Santjago, wzgórza na południe i południo-zachód od Mercadillo, San Cosme, Quei, szczyt Mora, San Esteban, Lariva i wzgórza położone na północ od tej miejscowości. Na stronę powstańców przeszło z górą 600 milicjantów. Od początku działań wojennych w Biskai wzięto do niewoli **przeszło 14.000 jeńców.** Na froncie Santander dokonaliśmy ataku na bagnety pod Cilleruelo Bricia. W wyniku tego ataku nieprzyjaciel wyparty został ze swych pozycyj, pozostawiając 25 zabitych i wiele materiału wojennego.

Ostra walka Hitlera z protestantyzmem

Berlin, 1. 7. (PAT). Minister do spraw kościelnych wydał rozporządzenie, dotyczące niemieckiego kościoła ewangelickiego. Pierwsze z tych zarządzeń postanawia utworzenie przy zarządzie niemieckiego kościoła ewangelickiego wydziałów finansowych, które zarządzać będą budżetem kościoła, a więc sumami, przekazywanymi kościołowi przez państwo, jak również własnymi środkami kościoła. W kościołach wiejskich wydziały finansowe będą sprawowały nadzór i zarządzały wpływami z podatku kościelnego i majątkami gmin i związków kościelnych. Zarządy te poza tym **będą wyznaczały uposażenia proboszczów i służby kościelnej.** Ustanawianie wysokości podatku kościelnego wymagać będzie zgody wydziału finansowego. Drugie z wydanych [...] zarządzeń, dotyczy orędzia kanclerza w sprawie **zwołania generalnego synodu konstytucyjnego** i postanawia m. in. bezwzględny zakaz używania kościoła „dla [...] wyborczych", następnie zakazuje wydawania i rozpowszechniania ulotek wyborczych, aż do czasu ogłoszenia terminu wyborów kościelnych. Rozporządzenie przewiduje **wysokie** kary pieniężne i kary więzienia za **złamanie** tych postanowień.

Rozporządzenia ministra dla spraw kościelnych, dotyczące kościoła protestanckiego, **posiadają niezwykle doniosłe znaczenie.** W praktyce uniemożliwiają one przeciwnikom wpływów państwa na życie kościoła **wszelką publiczną działalność.** Rozporządzenia te wykazują, że sprzeciwy, idące zwłaszcza z kół t. zw. Bekenntniskirche były na tyle silne, **iż tylko drogą ostrych rozporządzeń dadzą się opanować.** Nie należy jednak przypuszczać, by szereg wybitnych kaznodziejów protestanckich dał się nawet groźbą surowych kar więzienia powstrzymać **od zwalczania idei ujednolicenia kościoła ewangelickiego w Rzeszy, które w ich przekonaniu sprzeczne jest z zasadniczym postulatem kościoła reformowanego.**

Sowiecka pożyczka wewnętrzna na zbrojenia

Moskwa, 1 lipca (PAT). Agencja Tass donosi: centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. i rada komisarzy ludowych Z. S. R. R. uchwaliły zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki państwowej, w wysokości 4 miliardów rubli, przeznaczonej na wzmocnienie obronności Z. S. R. R. Termin pożyczki jest dwudziestoletni a odsetki wynoszą 4 proc. rocznie.

Nieudane powstanie w Brazylii

Rio de Janeiro, 1. 7. (PAT.) Donoszą z Victorii, stolicy Stanu Espirito Santo, że usiłowano tam wywołać powstanie, które jednak natychmiast zostało stłumione. Aresztowano 5 oficerów i kilku podoficerów.

—oOo—

Akt oskarżenia w sprawie katastrofy lux-torpedy — doręczony

Częstochowa, 1. 7. (Telef.) Doręczony został akt oskarżenia **w głośnej sprawie katastrofy lux-torpedy pod Częstochową w dniu 25 marca br.** Wskutek katastrofy 5 osób poniosło śmierć na miejscu, kilkanaście było lżej i ciężej rannych. Za spowodowanie katastrofy pociągnięto do odpowiedzialności dyżurnego stacji **Jana Bekusa**, który odpowiadać będzie z art. 230 i 236 kk. o spowodowanie śmierci i ciężkie uszkodzenie ciała pasażerów.

W ostatnich dniach Bekus zwolniony został z aresztu pod dozór policyjny. Dochodzenia przeciwko zwrotniczemu stacji, Piotrowi Operaczowi, **umorzono.** Rozprawa będzie wyznaczona prawdopodobnie **na pierwszą połowę września.**

Kto wygrał?

Warszawa, 1. 7. (Telef.). Dziś odbyło się ciągnienie premiowej pożyczki dolarowej. Premia **12.000** dolarów padła na obligację 41.675, po **3.000** dolarów na nry 867.760, 651.232, po **1.000** dolarów na nry 1,337.605, 622.236, 1,103.693, 338.044, 642.143, 332.450 1.492.423, po **500** dolarów wygrały obligacje: 583.068, 635.577, 1.358.346, 1,101.227, 954.057, 124.322, 275.289, 810.576, 77.946, 1.273.231.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. 7. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 290.35, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.15, Gdańsk 100.00, Londyn 26.15, Mediolan 27.88, Nowy Jork 5.28 i pół, Praga 18.4[...] Sztokholm 134.80, Wiedeń 99.00, Zurych 120.95, marka niemiecka srebrna sprzedaż 142.00, kupno 140.00, 3 proc. pożyczka inwestycyjna premiowa pierwszej emisji 64.00, drugiej emisji 64.75, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna drobniejsze odcinki 52.00, 5 proc. konwersyjna 59.58, 4 i pół proc. państwowa wewn. z r. 1937 — 58.63.

Akcje: Bank Polski 99.50, Lilpop 46.00, Starachowice 28.00.

Następny Kongres Chrystusa Króla odbędzie się w Mediolanie

Poznań, 1. 7. (PAT). W związku z 5 Kongresem Chrystusa-Króla, który obradował w Poznaniu od 25 do 29 czerwca r. b., odbyło się posiedzenie stałego międzynarodowego komitetu tych kongresów pod przewodnictwem prezesa biskupa Alojzego Scheiwilera z St. Gallen w Szwajcarii. Na posiedzeniu tym ułożono statut organizacyjny kongresów i dokonano wyboru wydziału wykonawczego komitetu. W skład tego wydziału wchodzą: biskup Scheiwiler jako przewodniczący, ks. kan. Mack z Luxemburga jako jego zastępca, dr Metzger jako gen. sekretarz z Meitingen w Niemczech, ks. radca Jan Kalan z Lublany jako jego zastępca, dyr. „Caritasu" Frei z Luetisburg w Szwajcarii, jako skarbnik, oraz ks. dr St. Cross i O. Ledit z Rzymu jako członkowie komitetu.

Jako miejsce następnego Kongresu Chrystusa-Króla uchwalono Mediolan. Światowe kongresy międzynarodowe Chrystusa-Króla odbywają się co drugi rok na zmianę z światowymi kongresami Eucharystycznymi.

Samobójstwo radcy Min. W. R. i O. P.

Jarosław 1 lipca (PAT). W Radymnie powiat Jarosław popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru radca Ministerstwa W. R. i O. P. Stanisław **Nowacki.** Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy, wywołany wiadomością o zgonie matki.

1935 i 1937

W krakowskich dziennikach z 22. V. 1935 r. pojawił się oficjalny komunikat Urzędu Wojewódzkiego w następującym brzmieniu:

„Wojewoda krakowski dr Kwaśniewski następnego dnia po pogrzebie ś. p. marsz. Piłsudskiego, w niedzielę 19 b. m. złożył wizytę Księciu Metropolicie Sapieże i jako reprezentant Rządu wyraził mu podziękowanie za trud poniesiony w uroczystościach, związanych z pogrzebem zmarłego Marszałka“.

W dn. 24. VI. 1937 b. wojewoda krakowski, dr Kwaśniewski, ogłosił za pośrednictwem P. A. T., że wraz z pp. sen. Bobrowskim i Lipińskim wysłał do p. premiera telegram z żądaniem nadzwyczajnej sesji parlamentu dla oddania „wawelskiej katedry“ pod „wyłączny i bezpośredni zarząd państwa“.

Za spokój duszy ś. p.

Adama Ludwika księcia Czartoryskiego

Ordynata Sieniawskiego

zmarłego w Warszawie 26 czerwca 1937 r. pochowanego w grobach rodzinnych w Sieniawie dnia 1 lipca 1937 r. odbędzie się w dniu 3 lipca o godzinie 9 rano

Nabożeństwo żałobne

w kościele O. O. Pijarów w Krakowie, na które zaprasza

Muzeum XX. Czartoryskich.

Zabójca Barana skazany na dożywotnie więzienie

Częstochowa, 1. 7. (Tel.). Dziś od godziny 9 rano toczyła się do godzin popołudniowych rozprawa przed Sądem Okręgowym przeciwko zabójcy ś. p. Barana, który padł od strzału Joska Pędraka. Oskarżał prok. Karpiński, bronili adwokaci Honigwill i Dąbrowski. Rozprawom przewodniczył sędzia Olszewski. Co do obrony, to należy zaznaczyć, **że żaden z adwokatów częstochowskich, nawet żaden z adwokatów żydów w Częstochowie nie chciał podjąć się obrony.** Akt oskarżenia zarzucał Pędrakowi, że 19 czerwca w zamiarze pozbawienia życia Stefana Barana strzelił do niego z odległości kilku kroków, w następstwie czego Baran zmarł w kilka minut po strzale. Sekcja zwłok wykazała ranę postrzałową klatki piersiowej z przebiciem lewego płuca, obu komór serca i uszkodzeniem płuca prawego. Prokurator oskarża Pędraka z art. 225 paragraf 1 k. k. Artykuł ten przewiduje karę od 5 lat więzienia **aż do kary śmierci.** W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator opisuje przebieg zajścia, które rozegrało się w dniu 19 czerwca. Po odczytaniu aktu oskarżenia prokurator opisuje przebieg zajścia, które rozegrało się w dniu 19 czerwca. Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęły się zeznania skarżonego Pędraka. **Nie przyznaje się do winy i twierdził, że strzelał na postrach.** Pędrak odwołał zeznania złożone w śledztwie, w których utrzymywał, że został zaczepiony i uderzony cegłą w plecy. Pędrak twierdził również, że Baran żądał od niego pieniędzy na wódkę i uderzył go w twarz. Zeznania Pędraka trwały blisko godzinę. Mówił po polsku. Nie umie on czytać i pisać ani po polsku, ani po żydowsku.

Sąd odrzucił wniosek obrony w sprawie powołania dodatkowych świadków i sprzeciwił się dołączeniu do aktów sprawy dowodów karalności Barana. Przesłuchanie świadków trwało do popołudnia, po czym nastąpiły wywody stron. Po przemówieniu prokuratora i obrońców zapadł wyrok. **skazujący Pędraka na dożywotnie więzienie.**

W motywach do wyroku trybunał Sądu Okręgowego podniósł, **że ze strony Pędraka nie zachodziła potrzeba obrony koniecznej.** Sąd w ogóle nie mógł dopatrzyć się takiej okoliczności, **którаby go zmuszała do strzelania.**

Nasze położenie gospodarcze

według opinii B. G. K.

Warszawa, 1 lipca (PAT). Według Banku Gospodarstwa Krajowego położenie gospodarcze Polski w ostatnich tygodniach nacechowane było przede wszystkim silniejszym wzrostem płynności rynku pieniężnego, znajdującym swój wyraz w znacznym przypływie wkładów do instytucyj finansowych.

Zwiększona płynność rynku pieniężnego

nie wpłynęła jednak jeszcze ożywiająco na rynek lokacyjny, gdyż obroty giełdowe papierami procentowymi i akcjami w maju zmalały przy niejednolitej tendencji kursowej. Działalność kredytowa banków zwiększyła się tylko nieznacznie, a niektóre gałęzie życia gospodarczego wykazywały słabsze zapotrzebowanie środków obrotowych. ogólny poziom produkcji przemysłowej nie wykazał bowiem w maju większych zmian w porównaniu z kwietniem. **Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w maju o 1 proc. do 85.4, będąc o 20 proc. wyższym niż w tym samym miesiącu ub. r.**

Liczba zatrudnionych w przemyśle i przy robotach publicznych wzrosła, w związku z czym stan zarejestrowanych bezrobotnych obniżył się w ciągu miesiąca sprawozdawczego o przeszło 80 tysięcy.

Obroty handlowe z zagranicą zamknięte zostały również w maju nadwyżką wartości przywozu, a saldo bierne bilansu handlowego zmalało jednak do 3.5 miln. zł. wskutek silniejszego spadku importu.

Eksport zbóż i mąki ustał

w maju prawie zupełnie. Zmalały również obroty zbożem na rynku krajowym. Poprawił się natomiast dość poważnie wywóz zwierząt rzeźnych, mięsa i przetworów mięsnych oraz jaj. **Stan zasiewów przedstawiał się w połowie czerwca mniej korzystnie niż przed rokiem.**

Czy sesja nadzwyczajna parlamentu

zostanie zwołana?

Warszawa, 1 lipca (Telef.). Dziś przed południem panował w Sejmie dość duży ruch, **jak zwykle, gdy posłowie przybędą po odbiór diet.** W związku z tym nabrała aktualności sprawa ewentualnego zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu na wniosek poselski. Grupa posłów i senatorów z Małopolski sformułowała odpowiedni wniosek do P. Prezydenta Rzplitej korzystając z tego, że dziś był liczny zjazd poselski zebrała w Sejmie odpowiednią ilość podpisów. Jak wiadomo, na wniosku poselskim w sprawie zwołania sesji **potrzeba 104 podpisów.** Na razie trudno powiedzieć, czy ten wniosek mimo zebrania odpowiedniej liczby podpisów zostanie złożony P. Prezydentowi Rzplitej. **Rozstrzygnie o tym sobotnie posiedzenie Klubu Niepodległościowców.**

Wśród posłów odzywają się jednak głosy, **ażeby zaniechać tej inicjatywy.**

W razie gdyby ten wniosek został złożony P. Prezydentowi, **P. Prezydent będzie rozporządzał terminem 20 dniowym na zwołanie sesji.**

Prezydent Roosevelt przeciwko Levisowi

Waszyngton, 1. 7. (PAT.) Komitet mediacyjny w strajku w przemyśle stalowym zakończy swe sprawozdanie w dniu dzisiejszym. Jak sądzą, w konkluzji komitet stwierdzi **niepowodzenie** swej misji. Prezydent Roosevelt po rozmowie z przewodniczącym komitetu **dał wyraz swym nieprzyjaznym uczuciom do żywiołów skrajnych, zarówno po stronie pracodawców, jak i robotników i zaniechał** wyraźnie udzielenia **poparcia ruchowi Lewisa, składając się ku myśli arbitrażu federalnego.**

* o *

Indianapolis, 1. 7. (PAT.) Gubernator stanu Indiana podał do wiadomości, iż pomiędzy Inland Steel Co. a komitetem organizacyjnym robotników przemysłu stalowego **doszło do zawarcia układu, w myśl którego 12.500 robotników podejmie dziś rano pracę.** W związku z tym gubernator zdemobilizował przeszło **3.000** członków gwardii narodowej, skoncentrowanych w północnej części Stanów. Kierownik okręgowy komitetu organizacji przemysłowej **polecił zlikwidować placówki strajkujących przed fabrykami.** Gubernator stanu Indiana prowadzi w dalszym ciągu rozmowy ze stalowniami „Youngstown Sheet Tube Co.“ celem zlikwidowania strajku, który **objął 6.500 robotników.**

Wypowiadanie radia z powodu ataków na Ks. Metropolitę Sapiehę

Kraków, 1 lipca. Zw. Katolickich Radiosłuchaczy przy ul. Kanoniczej 4 otrzymał zawiadomienie, że p. hr. Mycielska w Boryniczu w woj. lwowskim zgłosiła rezygnację z abonamentu radiowego z powodu ataków Polskiego Radia na Ks. Metrop. Sapiehę. P. hr. Mycielska wpłaciła kwotę równą trzymiesięcznemu abonamentowi radiowemu na rzecz Zw. Katolickich Radiosłuchaczy.

Wypadków wypowiadania abonamentu radiowego z powodu ataków na Ks. Metropolitę, uprawianych przez Polskie Radio, jest co raz więcej. M. in. w Chrzanowie wypowiedziało abonament około 20 osób, podobnie w Zakopanem i w Wadowicach.

Doniosły akt podpisany na Wawelu

Kraków, 1 lipca. (PAT). Podpisany w środę przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Rumunii potokół, dotyczący podniesienia do godności ambasad poselstwa polskiego w Bukareszcie i poselstwa rumuńskiego w Warszawie, **jest pierwszym od 16 wieku aktem międzypaństwowym, podpisanym na Zamku Wawelskim.**

Proces przeciwko komunistom — żydom

Warszawa, 1. 7. (Telef.). Warszawski Sąd Okręgowy rozpoczął dziś rozpatrywanie sprawy o agitację wywrotową na terenie szkół średnich w Warszawie. Chodzi tu o organizację pod nazwą **Rewolucyjnego Zw. Niezamożnej Młodzieży Szkolnej,** który powstał w latach między 1933 a 1935 jako **przybudówka partii komunistycznej** i prowadził żywą działalność wywrotową na terenie szkół. W skład tej organizacji **wchodzili niemal wyłącznie żydzi.** Jaczejkę zdekonspirowano i wybitniejsi jej działacze stanęli dziś przed Sądem Okręgowym. Odpowiada razem 6 osób, w tym **4 żydówki i 2 żydów.** Rozprawa nie skończy się w dniu dzisiejszym, gdyż prócz 26 świadków oskarżenia zeznawać mają w procesie i świadkowie obrony, których jest 27. Jako obrońcy oskarżonych zgłosili się głównie żydzi lewicowcy.

Petarda na zebraniu syjonistów rzucona przez... żydów

Warszawa, 1. 7. (Tel.). Przy ul. Nowiniarskiej w dzielnicy żydowskiej w Warszawie odbyła się wczoraj wieczorem akademia ku czci twórcy ruchu syjonistycznego dra Herzla. Akademię urządzili syjoniści rewizjoniści. W chwili gdy adwokat Marek Kagan mówił o Herzlu, **rozległ się brzęk tłuczonej szyby i na salę wleciała przez okno blaszana puszka z zapalonym lontem.** Nastąpił ogłuszający wybuch, który wywo[łał] ogromną panikę wśród zgromadzonych [ży]dów. Panikę opanowano dopiero po u[pły]wie dość długiego czasu. Okazał się, [że] **petardę wrzucili do sali młodzi żydzi, [zgro]madzeni na ulicy, którzy urządzili jed[nocześ]nie demonstrację antysyjonistyczną.**

Rejestracja Klubu 11 Listopada

Warszawa, 1 lipca (Telef.) Do rejestru stowarzyszeń Komisariatu Rządu na m. Warszawę wciągnięta została organizacja pod nazwą **Klub 11 listopada.** Jak wiadomo, Klub ten istnieje już od pewnego czasu. Na jego czele stoi pos. Miedziński.

Awans szefa OZN?

Warszawa 1 lipca. Wedle krążących w kołach politycznych pogłosek, szef sztabu O. Z. N. **Płk. Kowalewski ma** otrzymać **nominację na podsekretarza** stanu Prezydium Rady Ministrów.

Jednocześnie miałby zatrzymać swoje stanowisko w O. Z. N.

Nowy szef OZN we Lwowie?

Warszawa, 1 lipca. (Tel. wł.). **Informują, że prof. U. J. K. Dr Kolankowski zrzekł się stanowiska kierownika O. Z. N. na Lwów.** Informacja ta łączy się z lansowaną już przed tym pogłoską, że prof. Kolankowski ma objąć spadek po ministrze Świętosławskim, jako ministra wyznań i oświaty.

—ooo—

Zamach na burmistrza Oranu

Oran, 1. 7. (PAT.) Wczoraj po południu dokonano zamachu na burmistrza Oranu **O. Lamberta.** Do wychodzącego z restauracji „Wilhelm Tell“ burmistrza strzelił z rewolweru art. malarz **Ferrando,** zastępca kustosza muzeum. Ciężko rannego w oba płuca burmistrza **przewieziono do kliniki.** Ferrando został aresztowany. Lekarze obawiają się o życie burmistrza.

Nowa faza francuskiej polityki finansowej

Paryż, 1 lipca (PAT). Uchwalony wczoraj wieczorem przez radę ministrów dekret — (patrz str. 5 — Uw. Red.), dotyczący zmiany at. 2 oraz paragr. 1 art. 3 ustawy monetarnej z dn. 1 października 1936 pozwala na **utrzymanie pozostałych artykułów tej ustawy.** W ten sposób fundusz wyrównawczy funkcjonować będzie nadal w warunkach ustalonych przez ustawę, która oddawała do jego dyspozycji 10 miliardów franków. Podczas ostatnich debat parlamentarnych podkreślano, że fundusz wyrównawczy dysponował raczej pieniędzmi metalowymi a ustawa przewidywała i klauzula ta utrzymała się nadal, że fundusz **będzie mógł sprzedawać,** albo ustępować **złoto Bankowi Francuskiemu.** Na podstawie ruchu kapitałów, który nastąpi w przyszłości, fundusz wyrównawczy nabywać będzie lub sprzedawać w Banku Francuskim odpowiednie ilości złota bądź innych dewiz, **które okażą się niezbędne dla zapewnienia normalnej gry na rynku pieniężnym.** Co się tyczy warunków wymienialności biletów Banku Francuskiego na złoto, to ustalone one zostaną później. Na razie utrzymano status quo, to znaczy, że Bank Francuski w dalszym ciągu kupować będzie złoto po kursie światowym.

Wiele protestów — Wojny nie będzie

Rozmowy amb. Szigemitsu z kom. Litwinowem

Paryż, 1 lipca (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w ciągu ubiegłej nocy został wezwany ambasador Japonii Szigemitsu do komisariatu spraw zagranicznych, gdzie doręczono mu energiczny protest przeciwko ostrzeliwaniu przez japońskie siły zbrojne w dn. 29 ub. m. kanonierek sowieckich w pobliżu wyspy Semnufa, położonej na pograniczu między Z. S. R. R. a Madżukuo. Równocześnie ambasador Szigemitsu złożył pro[test] przeciwko przebywaniu w tej strefie o[ddzia]łów sowieckich. Ambasador Szigemitsu p[rze]bywał w komisariacie dla spraw zagra[nicznych] od północy do godziny 3 rano. W sowiec[kich] kołach politycznych panuje przekonanie, [że] jakkolwiek ostatnie zajście jest poważn[e], nie wykracza ono jednak poza ramy zw[ykły]nych incydentów pogranicznych.

Czy Bonnet uratuje skarb Francji?

Kiedy po rządzie p. Bluma do steru przyszedł drugi rząd „Frontu Ludowego“, a mianowicie p. Chautemps, prawie w tym samym, co poprzedni składzie, — szukaliśmy na liście ministrów skwapliwie jednej pozycji: — ministra skarbu. Został nim radykał Georges Bonnet. A cóż się stało z jego poprzednikiem, socjalistą, Vincent Auriol? Otrzymał ministerstwo — sprawiedliwości.

Były premier, Blum — „ministrem stanu“, a były minister skarbu, Auriol — ministrem sprawiedliwości! Na tym polegała istota przemian w rządzie Francji. Ale też to dowodziło, że podłożem kryzysu były sprawy gospodarczo-finansowe, mianowicie fatalne błędy popełnione w tej dziedzinie przez p. p. Bluma i Auriola.

ŚRODKI DO DZIAŁANIA.

Dopiero dziś wychodzą na jaw te błędy z całą wyrazistością. A więc: katastrofalny stan budżetu i w rezultacie ponowne zachwianie franka... Rząd p. p. Chautemps i Bonnet doszedł do przekonania, że jedyną drogą do ratowania finansów państwa jest droga spiesznych zarządzeń za pośrednictwem pełnomocnictw. Parlament, rozumiejąc grozę sytuacji, udzielił mu ich, ale przed tym poddał bilans rządów p. Bluma druzgocącej krytyce.

Ze strony parlamentu zatem rząd p. Chautemps otrzymał potrzebne do działania środki. Także i z innej jeszcze strony dozna pomocy: ze strony dwóch państw, Anglii i Stanów Zjednocz., które konwencją z jesieni ub. roku zobowiązały się współpracować w dziedzinie waluty z Francją.

W ten sposób nowy rząd Francji miał by zabezpieczone środki ratunku finansów. Możność szybkiego działania przy pomocy ustaw i pomoc dwóch potężnych mocarstw.

ŹRÓDŁA ZŁA.

Ale właściwie nie o to chodzi. Przyczyna katastrofalnego stanu finasów Francji tkwi w lekkomyślności jej poprzedniego rządu. W szczególności — w antynomii między jego polityką społeczną, a warunkami życia gospodarczego.

Rząd p. Bluma był rządem śmiałych reform społecznych: mianowicie robotniczych (40-godzinny tydzień pracy, zwyżka płac, urlopy i t. p.). Lecz są okresy czasu przyjazne dla takich reform, i są okresy nie przyjazne. Rząd Bluma nie zdawał sobie z tego sprawy, że trafił na okres nie właściwy dla takich reform, a trudności, które powstały, chciał omijać przez tak niebezpieczne pociągnięcia, jak dewaluacja franka. Bez żadnego rezultatu...

Reformy społeczne obciążyły produkcję, spowodowały zwyżkę cen i kosztów utrzymania, zahamowały eksport. Czyli minęły się z celem, który miały osiągnąć. Zostały na papierze.

Zdaje się, że ten punkt widzenia podzielają dziś nawet niektóre organizacje z „Frontu Ludowego“. W każdym razie — radykali.

„RZĄD THOREZA“.

Winowajcą jest Auriol, socjalista, b. min. skarbu. Ale nie sam...

Powszechnie wiadomo, że przez ub. rok Francją rządził nie Blum i nie Auriol, ale niejaki Jouhaux, leader wielkiej centrali związków zawodowych (C. G. T.), która powstała przez zjednoczenie socjalistycznych i komunistycznych syndykatów robotniczych. Jeszcze nie koniec... Jouhaux robił, co mógł, by ułatwić pracę swojemu przyjacielowi, Blumowi. Ale równocześnie musiał się liczyć z rewolucyjnym nastrojem organizacji, której przewodniczy. Szedł na pasku komunistów, p. Thorez.

I to jest nazwisko, które oznacza właściwy, najsilniejszy czynnik działający dziś we Francji... Komunizm przezornie nie wysłał swoich przedstawicieli do rządu, choć popierał go w parlamencie; równocześnie jednak rozprzęgał życie gospodarcze przez strajki i w ten sposób trzymał rząd w zupełnej zależności od siebie. Zamiast: „rząd Bluma“ należy mówić: „rząd Thoreza“.

„FRONT LUDOWY“

Francja zbiera teraz gorzkie owoce tej polityki. I zaczyna rozumieć przyczynę dotychczasowych błędów. Nastroje zwracają się przeciw „Frontowi Ludowemu“; przede wszystkim przeciw komunizmowi i socjalizmowi. Znalazło to swój wyraz w personalnym składzie nowego rządu; najważniejsze funkcje (premierostwo i min. finansów) przeszły z rąk socjalistów (Blum i Auriol) do rąk radykałów. Socjalizm po roku rządów wychodzi skompromitowany dyletantyzmem i demagogią. Do steru przychodzą nowi ludzie...

Przypominają się czasy napoleońskie... W r. 1798. Pierwszy konsul powołał na ministra p. Gaudin. Ten w skarbie zastał zaledwie 300 tys. fr. Gaudin potrzebował paru lat na naprawę skarbu. I wykonał ją. Lecz — nie zapominajmy — miał za sobą Napoleona.

P. Bonnet ma za sobą „Front Ludowy“. Więc czynniki destrukcyjne. Życząc Francji jak najlepiej trzeba jej życzyć zmiany polityki wewnętrznej i odwrotu od „Frontu Ludowego“.

J. P.

Przegląd prasy...

Literatura i moralność

Znany pisarz, Jan Parandowski, atakuje w „Wiadomościach Liter.“ art. 214. kodeksu karnego przeciw pornografii. Parandowski uważa go za zbyt surowy. Dochodzi do wniosku, że sfery literackie winny przedyskutować z prawnikami następujące sprawy:

„1) ścisła definicja wydawnictw pornograficznych, nie nastręcza żadnych dowolności w interpretacji i rozszerzaniu tego pojęcia; 2) ochrona utworów o wartości literackiej przed skutkami art. 214; 3) zniesienie procedury, dozwalającej konfiskatę częściową lub w całości utworów literackich, bez możności odwołania się autora, tłumacza lub wydawcy do obrony przed sądem; 4) utworzenie osobnego grona eksportów“.

Jak lekkomyślnym jest Parandowski w roztrząsaniu tej sprawy, dowodzi następujący ustęp z jego artykułu:

„Wypowiadając słowo: zgorszenie, ma się na myśli młodzież. „Nie mogłabym tej książki trzymać w domu, ze względu na dzieci“ — skarży się troskliwa matka. Niech więc nie trzyma, jeśli ma tak chaotyczny dom, że przed dziećmi nic upilnować nie można, i niech nam nie zawraca głowy. Literatura nie może brać na siebie obowiązków bony“.

Nikt od niej nie żąda, by była boną. Ale niech nie zapomina, że jest skrępowana pewnymi prawami moralnymi, jak ją wiążą prawa estetyczne... A dyskusji nie należy uprawiać dowcipami na temat „bony“ lub „żandarma“!

O rewizję konkordatu

„Dziennik Poranny“ nie ustaje w walce z Ks. Metropolitą. Wczoraj żądał sekularyzacji katedry. Dziś woła o zmianę konkordatu.

„Obecny konkordat — pisze organ Z. N. P. — wkracza tak dalece w stosunki między państwem a obywatelem, że uniemożliwia zorganizowanie pewnych dziedzin życia według racjonalnych potrzeb państwa i jego obywateli. Prowadzenie aktów stanu cywilnego, zupełny chaos w prawie małżeńskim, niemożność należytego wykonywania przez państwo pełnej opieki nad zabytkami sztuki — oto na chybił trafił wybrane przykłady wskazujące na konflikty w różnych dziedzinach życia publicznego między prawodawstwem Rzeczypospolitej i potrzebami życia jej obywateli a przepisami konkordatu.

Opinia publiczna, damagająca się z racji karygodnego postępku biskupa Sapiehy, rewizji konkordatu, wykazała, że istotę konfliktu szerokie masy społeczeństwa wyczuwają i rozumieją doskonale. Gdy grono posłów i senatorów krakowskich zwróciło się do premiera rządu o zwołanie sesji nadzwyczajnej ciał parlamentarnych, opinia publiczna określiła odrazu ewentualny program tej sesji: rewizję konkordatu, choć propozycja posłów tej sugestii nie poddawała“.

Masoneria — jak widzimy — nie próżnuje. I ma bardzo posłuszne narzędzie w organie Z. N. P.

Katolicki Poznań

„Kurier Poznański“ podnosi, że w czasie kongresu ku czci Chrystusa Króla Poznań zamanifestował gorąco swój katolicyzm i swoją polskość.

„Myśl ta — pisze „Kurier Pozn.“ — narzuca się każdemu, kto w dniach tych wielkich widział Poznań. Wszyscy czuli, że tutaj bije katolickie, polskie serce. W żadnym z większych miast naszych żywioł nie jest tak zwarcie katolicki, jak w Poznaniu. On też właśnie nadawał się do ubrania Kongresu Międzynarodowego w szaty tak godowe, do przepojenia go atmosferą czysto katolicką i ujęcia w ramy rdzennie polskie.

Z dostojnych ust, polskich i obcych, padały pod adresem Poznania słowa gorące. Dni Kongresu Międzynarodowego ku czci Chrystusa Króla nie przeminą na pewno bez echa w świadomości narodów, czym jest Poznań i czym są ziemie nasze zachodnie dla Kościoła Katolickiego i dla Polski“.

Doradcy Głowy Państwa

Wileńskie „Słowo“ zastanawiając się nad odpowiedzią Ks. Metropolity na list P. Prezydenta w sprawie przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego oświadcza:

„W konflikcie między rządem a kurią arcybiskupią krakowską, rząd powinien był przede wszystkim tak działać, by Prezydent mógł, „dbać o równowagę i harmonię“. Rząd nie mógł i nie powinien był doradzać Prezydentowi Rzeczypospolitej wysłania listu do Metropolity, nie mając z góry pewności, że list ten właśnie tę „równowagę i harmonię“ przywróci. Niewątpliwie odmowa metropolity prośbie Prezydenta Rzeczypospolitej jest politycznie i uczuciowo i po ludzku nad wyraz przykra — ale konstytucyjnie odpowiadają za tę sytuację, tak bardzo niepożądaną, konstytucyjni doradcy Głowy Państwa. O ile moralną odpowiedzialnością można obarczać księcia Metropolitę Sapiehę, o tyle polityczna spada siłą rzeczy na p. ministra W. R. i O. P. Taka bowiem jest logika Konstytucji, którą uważamy słusznie za istotny testament Piłsudskiego i której nieszanowanie jest niemniejszą ujmą dla pamięci Marszałka, jak niedostateczny szacunek okazany Jego szczątkom doczesnym“.

Ziemia kolbuszowska wygląda Polski C

Powiat w zachodniej Małopolsce nie posiadający ani 1 km kolei

Kolbuszowa, w czerwcu.

Otrzymaliśmy następujące uwagi:

Ogłoszony na wiosnę br. projekt tworzenia Polski C. w obszarze między Wisłą, Wisłoka i Sanem z punktem centralnym w Sandomierzu obudził w tej dotąd jakby zapomnianej części naszego kraju nie tylko wielkie zainteresowanie ale wprost jakby

WDZIĘCZNOŚĆ NA KREDYT

najg[illegible] podziękowanie i uznanie z góry, co w[illegible] się zresztą manifestacyjnymi uchwałami poszczególnych gmin i zrzeszeń, a nawet aktami darowizny mniejszych lub większych parcel. Byle się to stało jak najprędzej, byle ułatwić realizację tego planu, którego zbawcze skutki winny się okazać już od pierwszej chwili rozpo[illegible] wstępnych robót. Czuło się [illegible], dla tego obszaru przyszłej [illegible]lski C. historyczne słowa [illegible] jakby balsamem, ko[illegible] tego od [illegible] za[illegible]siadające jednak znaczne możliwości rozwojowe, wynikające zarówno z jego położenia geograficznego (między największą polską linią wodną Wisły na północy, a magistralą kolejową Kraków-Lwów), jak także ze struktury gospodarczej odnośnych powiatów, a to mieleckiego, sandomierskiego, niżańskiego i kolbuszowskiego. Ich bogactwo stanowi mianowicie albo rolnictwo albo lasy, lub skarby kopalne.

Przypadek, którym nie była jednak zwykła ciekawość, sprawił, że przebywszy około 45 km końmi (inna komunikacja była niemożliwia) znalazłem się onegdaj w **Kolbuszowej**, stolicy powiatu tejże nazwy. Zaraz na wstępie mogłem też stwierdzić, że jeżeli gdzie, to właśnie w tym może najbardziej po macoszemu traktowanym skrawku zachodnio małopolskiej ziemi **zapowiedź budowania Polski C. wzbudziła największe nadzieje i oczekiwania.** Powiat kolbuszowski z ubożuchną, piaszczystą ziemią, produkującą właściwie tylko ziemniaki i nędzne żytko, nie jest bowiem w możności wyżywienia tych mieszkańców, a jedyną pomoc stanowiła dawniej **emigracja zamorska lub sezonowa.** Ani jedna, ani druga dzisiaj nie istneje i tylko dziwna, niezwykle dodatnio o ludzie miejscowym świadcząca jego **odporność i cierpiętliwość** sprawiają, że przy nieprawdopodobnej wprost nędzy nie dochodzi do konfliktów, których podłoże jednak istnieje i zaostrza się z dniem każdym. Przy ubóstwie ziemi, jak w żadnym innym powiecie zachodniej Małopolski (mimo politycznej przynależności do województwa lwowskiego pow. kolbuszowski zaliczyć należy do zachodnich obszarów kraju) **nie istnieją tutaj bowiem niemal żadne możliwości zarobku.** Ponadto jest powiat kolbuszowski chociaż „zachodni“

PRAWDOPODOBNIE JEDYNYM POWIATEM W CAŁEJ POLSCE, NIE POSIADAJĄCYM ANI JEDNEGO KILOMETRA LINII KOLEJOWEJ

co podcina wszelkie możliwości handlowe i przemysłowe. Po prostu wierzyć się nie chce, że tak jest, a jednak to jest właśnie ta tragiczna rzeczywistość tej biednej ziemi. Jak mnie zapewniano ze strony zupełnie wiarogodnej, ten ciężki stan gospodarczy powiatu znajduje swój wyraz przede wszystkim w sposobie **odżywiania się.** — Przednowek rozpoczyna się tutaj normalnie już po świętach Bożego Narodzenia, od stycznia żyje się **niemal całkowicie bez chleba.** Główne pożywienie wsi stanowi natomiast niespotykana gdzieindziej **kiszonka** (normalnie sporządza się ją gdzie indziej dla inwentarza domowego) a składająca się z ziemniaków, kapusty i grochu, układanych w beczkach i nie schodząca z biednego stołu chłopskiego w tej czy innej porze dnia, nawet na zimno. Przy powszechnym braku paszy ilość nabiału, spożywanego przez ludność wiejską, jest katastrofalnie minimalna. Gdyby nie idealnie korzystne warunki klimatyczne i zdrowotne **śmiertelność przybrałaby w ziemi kolbuszowskiej rozmiary smutnego rekordu.**

Ludność ubożuchnego tego powiatu prócz wspomnianej już zalety odporności i poprzestawania na małym odznacza się wprost nadzwyczajną **pracowitością i rządnością.** Ułatwia to wprawdzie znakomicie stanowisko miejscowych władz, które w każdej sprawie publicznej umieją zająć

ROZUMNE STANOWISKO GOSPODARCZE

przy tępieniu ostrza politycznego. W całym powiecie uderza na każdym kroku **schludność i staranność.** We wzajemnych stosunkach między sobą są Kolbuszowianie, chociaż z pochodzenia zadzierżyści Mazurzy, **uprzejmi i wyrozumiali,** a przy rozumnym kierownictwie przeprowadzili szereg celowych inwestycyj. Nie posiadając żadnej linii kolejowej ubogi powiat kolbuszowski poszczycić się może

ZNAKOMITYM STANEM DROG PUBLICZNYCH

wykonanych bardzo starannie w trudnym terenie pagórkowatym, a utrzymanych wprost wzorowo. Uderza to każdego, zwłaszcza przybywającego z bogatego sąsiedniego powiatu mieleckiego, gdzie stan dróg jest fatalny. Co więcej. O ile ubogi powiat kolbuszowski wszystkie swe szosy prowadzące do powiatu mieleckiego **wykończył z prawdziwym wysiłkiem i starannością,** o tyle od granicy powiatu wóz poczyna się zapadać w dołach i wybojach **gospodarczo i strategicznie bardzo ważnej szosy.**

Sprawą szczególnego znaczenia dla Kolbuszowej, a pośrednio przyszłej Polski C., jest **kwestia**

BUDOWY LINII KOLEJOWEJ,

która by połączyła główną magistralę małopolską (Kraków-Lwów) w **Rzeszowie** z linią nadwiślańską w **Tarnobrzegu** (Sandomierz), a wobec tego przecięła cały ten trójkąt przemysłowy przyszłej Polski C. z południa na północ. Ta arteria, choćby na razie tylko jednotorowa rozwiązałaby **problem bezrobocia powiatu kolbuszowskiego,** a gospodarczo stałaby się dla całego tego obszaru **po prostu ratunkiem.**

Projekt tego rodzaju wprawdzie istnieje; nic jednak nie wskazuje na jego bliską realizację. Lud ziemi kolbuszowskiej zasługuje zaś, aby tę sprawę potraktowano nagląco. Tegoroczna posucha w piaszczystym tym obszarze zgotować może bowiem **groźne powikłania.**

Przygodny.

Migawki

„Nalka“

Ludzie w Polsce nie umieją ani pisać, ani mówić, — słyszę często od ludzi, którzy ex professo pełnią funkcję inkwizytorów w tej dziedzinie.. Nie umieją po francusku, ale i po polsku..

Jeden ze znajomych, który miał to szczęście, że w pewnej chwili stał blisko króla Rumunii w czasie jego pobytu w Krakowie, mówił mi wzburzony o pewnym dostojniku, któremu niemiłosierny protokół przyjęcia kazał przemiawiać do króla po francusku:

— Ależ ten... (padło bardzo nieparlamentarne przezwisko) mówi po francusku, jak niemiecki feldwebel..

— Bo co?

— Bo francuskie „j“ wymawia, jak..

— polskie „ż“..

— Nie! Ale jak polskie „rz“.

Darujmy Polakom francusczyznę. Przejdźmy do — polskiego.. Jest podobno wielu na tym punkcie winowajców. Mnie np. stale zarzuca jeden ortodoks językowy, że nie odróżniam „h“ od „ch“. Przez pewien czas byłem tym bardzo zmartwiony. I bałem się ust otworzyć. Aż onegdaj..

Słuchałem przez radio (jeszcze przed jego nieprzyzwoitymi atakami na Ks. Metropolitę) jakiegoś odczytu. Prelegent, który odwalał swój „odczyt“, mówił stale: „nalka“, „nalce“, „nalką“; — zamiast: „nauka“ i t. d.

To już jest — przyznacie — obrzydliwość. Nawet dla mnie, który nie odróżniam „h“ od „ch“..

BAYARD.

Kronika kulturalna

OGÓLNOPOLSKI SEJMIK PRZECIWALKOHOLOWY. W Poznaniu zakończył obrady 9. ogólnopolski Sejmik Przeciwalkoholowy. Imieniem Episkopatu polskiego przemówił **Ks. biskup Przeździecki**, który podniósł znaczenie ruchu przeciwalkoholowego i udzielił uczestnikom Sejmiku błogosławieństwa. Referat pt. „Czego nas uczy zagraniczny ruch przeciwalkoholowy“ wygłosił **red. T. Tomaszewski** z Warszawy. Ponadto w ramach Sejmiku obradował pod przewodnictwem **doc. dr. A. Wojtkowskiego** Katolicki Związek Abstynentów, który odbył 24. zjazd związkowy. W Starostwie krajowym odbył się zjazd Polskiego Związku Księży Abstynentów, który zgromadził delegatów Koła archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Wykład o organizacji katolickiego ruchu trzeźwości wygłosił **ks. mgr Sprusiński** z Warszawy.

W LISKOWIE WCIĄŻ TŁUMNIE. Do Liskowa na wystawę „Praca i Kultura Wsi“ przybywają w dalszym ciągu liczne wycieczki z całego kraju. W ciągu ostatnich dni zwiedziła wystawę m. in. wycieczka z Żywca i okolic w barwnych strojach ludowych, wycieczka ziemi krakowskiej, wycieczka z powiatów augustowskiego, grodzieńskiego i suwalskiego (z Suwałkami) w liczbie ponad 500 osób, grupa junaków pod przewodnictwem mjr. Bałabana i szereg innych.

OTWARCIE KURSU WIEDZY O MORZU POLSKIM. W Gdyni otwarto Kurs Wiedzy o Morzu Polskim, urządzony przez Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich. Na kurs przybyli **Polacy i Polki z Brazylii, Czechosłowacji, Francji, Litwy, Łotwy i Stanów Zjedn.** w liczbie kilkudziesięciu osób. Wszyscy oni są absolwentami zakończonego niedawno w Warszawie kursu Wiedzy o Polsce i przybyli do Gdyni specjalnie na Kurs Wiedzy o Morzu.

KONFERENCJA WYŻSZYCH STUDIÓW MIĘDZYNARODOWYCH. W Paryżu otwarto konferencję wyższych studiów międzynarodowych. Udział w konferencji bierze **150 specjalistów z zakresu zagadnień międzynarodowych**, reprezentujących 23 państwa. Przedmiotem obrad obecnej sesji są zagadnienia pokojowego załatwienia niektórych problemów międzynarodowych, jak sprawy surowców, kwestii naddunajskiej, ludnościowej etc. Konferencji przewodniczy min. Albert Sarraut.

PANAMERYKAŃSKI KONGRES TOWARZYSTW OPIEKI NAD GŁUCHONIEMYMI. Argentyńskie Stow. Opieki nad Głuchoniemymi postanowiło zwołać z okazji 25-lecia swego istnienia pierwszy panamerykański kongres towarzystw opieki nad głuchoniemymi. Kongres ten rozpoczął się w Buenos Aires. Głównym celem kongresu jest stworzenie oficjalnego alfabetu dla głuchoniemych dla całej Ameryki, utworzenie stałego Komitetu Opieki nad Głuchoniemymi dla całej Ameryki oraz specjalnego gimnazjum, rozpoczęcie prac nad przeprowadzeniem spisu głuchoniemych w całej Ameryce i zaproponowanie państwom amerykańskim wydania ustaw o obowiązkowym elementarnym i średnim kształceniu głuchoniemych i przyznających głuchoniemym pewne przywileje w otrzymywaniu pracy.

DUCHNIK WŁADYSŁAW. Brześć n. Bugiem.

Czar Polesia

Jadąc koleją z Warszawy w kierunku wschodnim, przejeżdżamy przez Podlasie słynne z prześladowania Unitów, a minąwszy rzekę Bug na wschodzie, znajdujemy się w stolicy województwa poleskiego Brześciu nad Bugiem, — w województwie, którego piękno zaczynamy dopiero „odkrywać“.

W granicach państwa polskiego Polesie tworzy trójkąt Brześć—Nieśwież, Brześć—Ludwipol. Województwo poleskie jako jednostka administracyjna mieści się wewnątrz tego trójkąta i obejmuje obszar 36.725 km² t. zn. prawie 1/10 część obszaru Polski (gęstość zaludnienia 31 osób na 1 km²). Liczba ludności województwa poleskiego największego terytorialnie w Polsce wynosi prawie tyle co ludność miasta Warszawy, t. zn. około 1 milion 200 tysięcy. W stosunku do innych województw, zajmuje ono największe terytorium a najmniejszą gęstość zaludnienia np. w stosunku do gęstości zaludnienia Śląska (310 osób na 1 km²) przedstawia się jak 1:10. Województwo śląskie i poleskie to dwa kontrastowe województwa pod względem obszaru, gęstości zaludnienia itp.

Polesie jest najciekawszą częścią Polski,

REZERWATEM NATURALNYCH STOSUNKÓW.

które panowały niegdyś w Polsce. Pierwotność warunków naturalnych wiąże bytowanie ludności z warunkami fizjograficznymi, zmuszającymi tubylców do daleko posuniętej samowystarczalności i przystosowania się do otoczenia. Jest więc Polesie krajem prawie egzotycznym i dla tego może tak mało znanym i niedocenianym jako ciekawy teren turystyczny. Dla turysty przedstawia się Polesie jako ciemny bór, często zabagniony, to jako płaszczyzna piaszczysta gładka, lub też pofalowana przez wydmy, dalej jako krajobraz parkowy, rozległe łąki, z porozrzucanymi kępami drzew i krzaków a przetykane zwierciadłami jezior, wreszcie jako bezbrzeżne płaszczyzny bagien otwartych, porosłych trawą lub rzadkimi krzakami, gdzie jedynie stogi siana przez znaczną część roku urozmaicają zadumę krajobrazu. Wspomniane typy krajobrazu przenikają się wzajemnie na Polesiu, tworząc wspaniałą mozaikę i wzbudzając nieraz zachwyt turysty swym kolorytem. Pierwotność krajobrazu nęci turystę i naukowca, który stara się dotrzeć do środków gęstwiny i zbadać obszary nietknięte ręką człowieka-zdobywcy. Najwięcej prymitywizmu posiadają obszary położone nad Piną, Prypecią i Horyniem. W obszarach położonych na wschód od Horynia na t. zw. Zahoryniu według projektu Rektora Szafera ma być stworzony w części lasów ordynacji Dawidgródzkiej, położonej nad rzeką Lwą, olbrzymi „Park Natury“ (rezerwat), którego zadaniem byłoby przekazanie potomności całej pierwotnej natury poleskiej. Zachowała się tutaj największa puszcza olchowa na Polesiu. Spotykamy torfy wyżynne i nizinne, wydmy zalesione i niezalesione z pierwotną roślinnością stepową. Żyje tam obecnie przeszło 300 łosi, rozmnożonych po wojnie dzięki pieczołowitości właściciela ordynacji dawidgródzkiej ks. Karola Radziwiłła. Obok łosia, który jest uważany za króla Polesia, spotkać możemy rzadkie gdzie indziej okazy fauny jak bobry, rysie, niedźwiedzie, jelenie, dropie, głuszce i t. p., jak również błota poleskie są prawdziwym rajem dla ptactwa wodnego, wśród którego zajmuje pierwsze miejsce czarny bocian.

Również pod względem flory spotkać można na Polesiu rzadkie okazy niespotykane gdzie indziej, jak np. orzech wodny (kotewka musańska) występująca w jeziorze Pohostkim, gdzie stworzono dla niego specjalny rezerwat, oraz azalia pontyjska, którą spotykamy w południowo-wschodniej części Polesia.

Na tle wyżej wymienionych warunków krajobrazu wytworzył się typ ludności poleskiej (Poleszucy), zwanej powszechnie „tutejszy“. Poleszuk jako odwieczny mieszkaniec tej ziemi zachował swe dawne zwyczaje, narzędzia pracy i strój własnego wyrobu, ozdobiony tkanym wzorem lub ręcznym haftem o prastarych motywach zdobniczych koloru czerwonego względnie czarnego. Zamiast butów używa Poleszuk przeważnie łapci (podobne zupełnie do kierpcy góralskich) zrobionych z kory łozowej i lipowej, które do chodzenia w terenie bagiennym specjalnie nadają się, gdyż nie zatrzymują wody i skutkiem przewiewności łatwo schną. Jednakże z powodu nietrwałości materiału szybko niszczą się, dla tego Poleszuk udający się w dalszą podróż np. do miasta daleko położonego względnie na roboty sezonowe, bierze z sobą 2—4 pary łapci zapasowych. Chaty poleskie są drewniane, niebielone, budowane na węgieł, kryte gdzie niegdzie dranicą lub gontem, częściej słomą lub trzciną. Przy budowie domu i sporządzaniu narzędzi Poleszuk jeszcze dotychczas wykorzystuje często naturalny kształt pni drzewnych, gałęzi i korzeni, ułatwiając sobie przez to pracę. O pierwotności narzędzi świadczy fakt, że nieraz można spotkać

WÓZ WYKONANY CAŁKOWICIE Z DRZEWA BEZ KAWAŁKA ŻELAZA.

Można również spotkać często w niektórych odosobnionych okolicach jeszcze drewnianą sochę.

Jednym z licznych i starodawnych obyczajów i wierzeń zachowanych na Polesiu, szczególniej we wschodnich terenach, jest zwyczaj budowania na grobach „domowin“, czyli małych domków, przeznaczonych na siedlisko dla dusz zmarłych, które w pewnych okresach roku „karmione są“ przez pozostałych członków rodzin różnymi smakołykami. W niektórych okolicach Polesia „domowiny“ te ustępują miejsca kłodom ułożonym na grobach. Życie Poleszuka wśród takich warunków jest ciężkie, zmuszające go do ustawicznej walki o byt z przyrodą, która czyni z Poleszuka częstokroć jednostkę bardzo pomysłową. Widzimy to szczególnie przy sporządzaniu najrozmaitszych narzędzi służących do rybołóstwa, myślistwa itp.

Prymitywizm kultury duchowej i materialnej, jak również krajobrazu powinien zachęcić przyrodników, agronomów i etnologów do bliższego zapoznania się z tym regionem, tym bardziej, iż praca melioracyjna czyni postępy, wskutek czego prymitywizm krajobrazu ginie pod wpływem posuwających się prac hydrotechnicznych, zmieniających pola dotychczas zabagnione na ziemie urodzajne. W ostatnich czasach zwrócono specjalną uwagę na Polesie ze względu na rozwój sportu kajakowego, który na ziemiach poleskich czyni wielkie postępy. Polesiem zainteresowała się nawet zagranica, np. pewien pułkownik angielski, który poprzednio służył jako oficer wojsk kolonialnych, oczarowany pięknem pierwotnego krajobrazu poleskiego, wybudował sobie dom w okolicach nad Horyniem w powiecie stolińskim w otoczeniu wielkich puszcz i wód Zahoryna i tu mieszka od kilku lat, oddając się polowaniu i rybołóstwu. Pewnego razu zapytano owego pułkownika o powód osiedlenia się w takich terenach niedostępnych, odpowiedział, iż czuje się tu taj najlepiej, ponieważ okolice Zahorynia

PRZYPOMINAJĄ MU DŻUNGLE INDYJSKIE.

Również i niektóre osoby, które tutaj przybyły z innych terenów Polski pozostały a jako dowód może posłużyć przykład nauczyciela p. Górczewskiego, który pochodząc ze Śląska Cieszyńskiego, a rzucony losem na Polesie w okolice Zahorynia napisał szczegółową i obszerną monografie tej wsi, w której pracował, tj. Lutyńsk pow. Stolin. Szczególnie obecnie w letnim sezonie, kiedy urządzony zostanie „jarmark poleski“ w Pińsku powinny liczne rzesze turystów a szczególnie wodnych, popłynąć na Polesie do Pińska i Dawidgródka, aby zobaczyć tego prymitywnego Poleszuka przywożącego na jarmark łódką bydło, owce, produkty rolne itp. Można również zobaczyć Poleszuka koszącego trawę na jeziorze i stojącego w łódce, aby później w porze zimowej — zwieźć to dla bydła.

Jaki urok posiada Polesie przedstawia nam Józef Weyssenhoff w utworze pod tyt. „Puszcza“. „Wezbrana Ptycz lała się szeroko między leśnymi brzegami: snuła się płynną tkaniną, dziergana z pasm [illegible] węzłów, przez kraj dziko zarośnięty, bez wid[illegible]oku na pola uprawne, ani na ludzkie siedziby. Woda lodowata, świeżo z śniegów topio[illegible]na, dyszała zimnym oparem. Las, nagi jeszcze, okazywał bez osłon miotlaste, powikłane sosny, olchy i łozy, suto podlane wodą, w której mokły liczne zawały. Przez gęstwinę szara świeciły jasne pnie brzozowe, tryskające tłumnie z kęp nawodnionych, wszechlas osnuty był mgłą zielonawą, zapowiedzią pory wesołej, a z brzegów rzeki i z pokrewnych jej łęgów leśnych budziła się już blada ruń wodna. Ptaki rozmaite ćwierkały, bąkały, gwizdały po bezmiarach pełnych nadziei“. Nie trzeba zaś przypominać znanych śpiewów W. Pola o Polesiu...

Polesie możemy śmiało porównać z wielkim parkiem natury, które spokojem, ciszą i bogactwem swego rozwoju nęci turystę i zachęca do zwiedzenia i pobytu. Turysta ma możność korzystania z dróg wodnych, na których rozwinął się dość silnie sport kajakowy, płynąc bądź to szlakiem wodnym: Wisła, Narew, Bug, Muchawiec, Kanał Królewski, Pina, Jasiołda, Kanał Ogińskiego, Szczara, Niemen, Czarna Hańcza, Kanał Augustowski, Biebrza, Narew, Wisła, bądź też Prypecią od jej źródeł aż do ujścia Horynia i dalej tą rzeką ku południowi przez Dawidgródek do Sarn. Oprócz komunikacji wodnej może również turysta korzystać z sieci kolejowej normalno i wąskotorowej, licznych linij autobusowych, aby osiągnąć zamierzony cel, którym nieraz będzie obok piękna natury — zabytek historyczny lub architektoniczny, nie rzadki na Polesiu, a świadczący o wiekowej pracy cywilizacyjnej Polski na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Polesie, szara, cicha kraina wód, błot i moczarów, tak różne od reszty Rzeczypospolitej, a tyle jedynych w Europie widoków kryjąca, niech stanie się [illegible] wycieczek turystów z całej P[illegible] che wody Jasiołdy, Prypeci [illegible] lu innych rzek zaroją się [illegible] dek tych, na których [illegible] stej form[illegible] niezapom[illegible]

Notatki polityczne

TRZEBA ODDAĆ SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Konflikt rządu z Księciem Metropolitą stał się okazją do rozmaitych ataków na Kościół i katolicyzm. Na tym żerowisku używają, co się da, wrogowie Kościoła rozmaitych odcieni.

Najbardziej nieprzyzwoicie poczyna sobie „Dziennik Poranny“, organ ZNP. Tak samo również rozmaite brukowce groszowe, jak np. krakowski „Kurier Wieczorny“, redagowany przez lewicującego żyda...

Trzeba jednak podkreślić, że na tym tle dodatnio zarysowuje się spokojne i obiektywne stanowisko syjonistycznych organów żydowskich. Mamy na myśli krakowski „Nowy Dziennik“ i lwowską „Chwilę“. Przyznać należy, że organy te zachowują się taktownie. Z punktu widzenia społeczeństwa żydowskiego stanowisko jedynie słuszne i rozsądne.

OBRAŹLIWOŚĆ.

Wybuchają u nas czasem konflikty najbardziej niespodziewane... Oto w prasie toczy się obszerna korespondencja na temat... Trudno uwierzyć... Na temat przemówienia ks. prałata Blizińskiego, wygłoszonego na otwarcie wystawy w Liskowie. Ks. Prałat wypowiedział jakieś ujemne zdanie o pracy ziemian z okolic Liskowa.

Trach!... Ziemianie się obrazili. Listy, polemika, korespondencja. Na szczęście incydent został rychło wyczerpany zgodnym oświadczeniem obu stron w „Czasie“.

Fragment ten jednak wskazuje, że społeczeństwo nasze jest stanowczo zbyt przeczulone na punkcie „prestiżu“. Obrażamy się ogromnie łatwo...

Przypomnijmy niedawny wypadek ze sprawozdaniem prof. Kutrzeby na posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności, wyrzucenie sprawozdawców „I. K. C.“ z Sejmu i t. p.

Nałóg mocno zakorzeniony w czasach przedrozbiorowych. Przykra wada narodowa.... Trzeba z nią walczyć zdecydowanie!

Humor

U państwa Letkiewiczów. — Kochanie, muszę ci powiedzieć, że nasze interesy stoją coraz gorzej; musimy się więcej ograniczać.

— Jak ty to rozumiesz? Mniej pożyczać, czy mniej oddawać?

Górnicy śląscy wypowiedzieli umowy zbiorowe

W dniu wczorajszym związki zawodowe górników wystosowały pisma do związku pracodawców, którym wypowiadają z dn. 31 lipca br. porządek i tabelę płac w górnictwie. Dalej związki wypowiadają umowę taryfową dla kopalń węgla, koksowni kopalnianych i fabryki brykietów z dnia 15 listopada 1929 r. Wypowiedzenie umowy ma ścisły związek z zamierzonym przeprowadzeniem skrócenia czasu pracy w górnictwie, która to kwestia była szeroko omawia na na konferencjach z udziałem głównego inspektora pracy inż. Klotta.

Realizacja reformy rolnej ulegnie reorganizacji

Uwagę warszawskich kół politycznych zwróciły rozmowy, jakie od pewnego czasu prowadzi min. Poniatowski z ziemianami w sprawie sposobu realizacji reformy rolnej. Ostatnio na zaproszenie min. Poniatowskiego przybyli do Ministerstwa Rolnictwa prezes Rady Organizacji Ziemiańskiej sen. Bniński oraz sekretarz generalny tej organizacji Wańkowicz. W związku z tym pojawiły się wiadomości, że min. Poniatowski zdecydował się swoje stanowisko w sprawie reformy rolnej odpowiednio zmodyfikować. — W związku z tym, pozostawać ma wycofanie z rezolucji Związku Młodej Wsi ustępu, dotyczącego reformy rolnej.

Ile wpłaciły do Skarbu Państwa przedsiębiorstwa państwowe

Na tle ogólnych dochodów budżetowych, na szczególne podkreślenie zasługują wpłaty przedsiębiorstw państwowych. I tak w maju 1937 r. przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły ogółem 7.408 tys. zł., to znaczy o 48.54 proc. więcej niż w maju 1936 r. (4.987 tys. zł.), a o 246.81 proc. więcej niż w maju 1935 r. (2.136 tys. zł.). Za okres kwiecień—maj wpłaty przedsiębiorstw wyniosły w r. 1937 — 14.565 tys. wobec 12.748 tys. zł. w 1936 r. (plus 14,29 proc.) i 6.202 tys. zł. w 1935 r. (plus 134.84 proc.).

Pszenica w pow. bocheńskim zagrożona w 50 proc.

W ostatnich 2 tygodniach pojawiła się w pow. bocheńskim, zwłaszcza nad Rabą i na żyźniejszych rędzinnych glebach zaraza pszenicy — rdza, z takim nasileniem, że rdzawe łany można rozróżnić gołem okiem z odległości pół kilometra. Gorąca i parna aura sprzyja rozszerzaniu się zarazy — zbiory zagrożone są w 50 proc. — pszenica pod sycha gwałtownie. Zaraza objęła liście; gdy się przeniesie na łodygi, źdźbła — straty będą jeszcze groźniejsze.

Należy zaznaczyć, że już od kilku lat rdza pszenicy pojawia się tu corocznie ze zmiennym nasileniem i to na najlepszych glebach, tak, że rolnicy zrażeni, coraz bardziej ograniczają uprawę pszenicy, przechodząc na inne zboża odporne na rdzę — byle tylko mieć coś dla siebie.

Ostateczny termin wymiany starych banknotów 10-złotowych

Bank Polski komunikuje, że ostateczny termin wymiany starych banknotów 10-złotowych, emitowanych w r. 1926 i 1929 mija z dniem 31 grudnia 1937. Do tego czasu centrala Banku Polskiego w Warszawie będzie przyjmować rzeczone banknoty do wymiany.

Dalsze obostrzenia projektu ustawy o ustroju adwokatury

Projekt reformy adwokatury, który przedstawiony ma być Sejmowi na sesji jesiennej, zawierać będzie wiele poprawek, wysuniętych ostatnio przez samorządy adwokackie. Z list aplikantów skreśleni mają być ci aplikanci, którzy nie mają za sobą trzech lat stażu.

Urzędnicy przed wielką niewiadomą

Zmianę obecnie obowiązującej ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych zapowiedział wyraźnie w swoim czasie p. wicepremier Kwiatkowski podczas debat sejmowych nad budżetem Państwa na bieżący okres budżetowy, przy czym jako termin wejścia tej ustawy w życie oznaczono dzień 1 kwietnia 1938 roku. Po tej zapowiedzi P. Wicepremiera cały świat urzędniczy odetchnął z ulgą, licząc się z tym, że krzywdzące paragrafy i postanowienia „jędrzejewiczowskiej“ ustawy uposażeniowej znikną wreszcie z powierzchni życia, a nowa ustawa zostanie opracowana pod innym kątem widzenia. Ogólnie przypuszczano, że do komisji rządowej, mającej ją opracować zaproszeni zostaną również przedstawiciele centralnych organizacyj urzędniczych i zasiadając przy jednym stole z przedstawicielami Rządu nadadzą pracom wstępnym odpowiedni kierunek. Sądzono powszechnie, że nowy projekt ustawy uposażeniowej zanim pójdzie pod obrady Ciał Ustawodawczych zostanie wszechstronnie przedyskutowany i że twórcy tej ustawy będą się choć w części liczyć z opinią zainteresowanych w tej sprawie.

Niestety, wszelkie nadzieje zawiodły, bo Rząd otacza prace przygotowawcze ścisłą tajemnicą. Wiadomo jedynie, że prace nad tą ustawą w Ministerstwie Skarbu już się rozpoczęły i że podatek specjalny zostanie w nowej ustawie utrzymany pod nazwą podatku dochodowego.

To właśnie jest powodem zaniepokojenia w szeregach urzędniczych, powodem tysiąca plotek i domysłów lansowanych w szeregach urzędniczych na temat nowej ustawy uposażeniowej. Mówi się więc, że nowa ustawa zamiast poprawić egzystencję pracowników państwowych przyniesie im szereg nowych, przykrych, niespodzianek, że nie tylko nie będzie korzystniejsza od obecnej, ale nawet znacznie pogorszy warunki bytu pracowników państwowych. Być może, że wiadomości te lansują różne ciemne indywidua spod znaku komuny, żerując na biedzie urzędniczej, ale trzeba stwierdzić, że wiadomości te znajdują podatny grunt i wywołują w szeregach urzędniczych nastroje rozgoryczenia. Dla tego też uspokojenie rzesz urzędniczych pod tym względem leży w interesie Państwa.

Nowa ustawa uposażeniowa winna przynieść sprawiedliwe wyrównanie różnic w poborach pracowników państwowych, w większości tak ciężko dotkniętych przez kryzys i redukcję uposażeń. Do komisji opracowującej tę ustawę winni być dopuszczeni przedstawiciele organizacyj urzędniczych, a w każdym razie główne zasady tej ustawy winny być wspólnie opracowane i poddane opinii urzędniczej do wiadomości.

J. BET.

Francja stanęła u progu inflacji

SENAT UCHWALIŁ PEŁNOMOCNICTWA FINANSOWE.

Zgodnie z przewidywaniami Senat uchwalił pełnomocnictwa finansowe dla rządu 167 głosami przeciwko 82.

Uchwałę Senatu poprzedziły niemal całodzienne obrady. Na przedpołudniowym posiedzeniu, na którym min. Bonnet przedłożył projekt ustawy o pełnomocnictwach, postanowiono projekt ten przekazać komisji finansowej, **która przyjęła go 20 głosami przeciw 10** przy 3 wstrzymujących się od głosowania (wśród nich b. min. Caillaux i b. premier Laval). Słowa min. Bonneta, który nie ukrywał powagi sytuacji finansowej wywarły na członkach komisji silne wrażenie. **„Inflacja, dewaluacja, nowe podatki** — oświadczył min. Bonnet — **oto konkluzja, przed którą nie mogę się uchylić“.**

Nowy frank będzie „elastyczny“

Bezpośrednio po zakończeniu obrad Senatu i uchwaleniu przez Senat pełnomocnictw finansowych, zebrał się rząd w Pałacu Elizejskim pod przew. prezydenta republiki i od razu **uchwalił pierwsze zasadnicze dekrety z cyklu** zapowiedzianych przez ministra Bonneta. Uchwalony obecnie dekret głosi, że **nowa zawartość złota we franku będzie określona w przyszłości, jak również warunki wymiany banknotów na złoto będą uchwalone specjalnym dekretem.** (Jak wiadomo art. 2 obowiązującej dotychczas ustawy monetarnej z 1 października 1936 r. określał parytet złoty franka w granicach 43 do 49 miligramów złota).

Art. 3 dotychczasowej ustawy monetarnej zmieniony zostaje w ten sposób, iż **do czasu ogłoszenia wspomnianych dekretów, istnieć będzie fundusz stabilizacyjny,** mający służyć do regulacji stosunków między frankiem, a dewizami zagranicznymi. Zmiana polega na tym, że ustawa z 1936 r. wyraźnie określała wysokość funduszu wyrównawczego na 10 miliardów franków, podczas gdy obecna ustawa wysokości tej nie podaje.

Ponadto wprowadzono postanowienia zatwierdzające nową umowę między ministrem finansów, a gubernatorem Banku Francji, **podwyższając kredyty bezprocentowe, udzielone przez Bank Francji rządowi.** Wreszcie utrzymano w mocy postanowienia ogłoszone w poniedziałek, a **zawieszające płatność zobowiązań zagranicznych** określonych w złocie i w walutach zagranicznych. **Bank Francji został upoważniony do otwarcia nowych kredytów skarbowych do wysokości 15 miliardów franków.** Na czwartek rano zapowiedziane zostało posiedzenie rady ministrów.

Prasa paryska omawiając rządowy projekt naprawy finansów, streszcza go w 3 punktach: **1) dewaluacja, 2) częściowa inflacja, 3) podatki i zrównoważenie budżetu.**

Nowego franka, który od czwartku będzie notowany na giełdach światowych, prasa paryska określa jako franka elastycznego, funkcjonującego w ramach trójstronnej umowy.

Dodatnie wrażenie sprawiła depesza z Londynu, wskazująca, że **Izba Gmin przyjęła we środę jednogłośnie w drugim czytaniu projekt ustawy dotyczącej powiększenia brytyjskiego funduszu wyrównawczego.** Przewiduje się związek tego podwyższenia z projektowanymi zarządzeniami rządu francuskiego, widząc w tym akcję Londynu na rzecz utrzymania nowego franka na poziomie, który by odpowiadał intencjom wszystkich trzech państw.

Czy dewaluacja franka przyczyni się do wzmożenia obrotów?

Sądząc z obecnego stanu finansów francuskich, **frank może się wahać w stosunku do funta pomiędzy 124 a 135, a nawet 140.** Rząd posłuży się jednak funduszem wyrównawczym, ażeby nie dopuścić w żadnym razie **do spadku poniżej 130,** co mogłoby utrudnić współpracę z Anglią i Stanami Zjednoczonymi. W razie gdyby mógł być utrzymany poziom 124, to w obecnych okolicznościach nie mogłoby to przeszkodzić ani Anglikom, ani Amerykanom, którzy zresztą **lojalnie przyznają, że poziom ustanowiony 1 października 1936 r. (frank Auriola) nie odpowiadał rzeczywistej sytuacji.**

Nowa dewaluacja franka powinna się przyczynić do ożywienia transakcyj. Grozi ona jednak **niebezpiecznym podrożeniem kosztów utrzymania.** Stwarza to najpoważniejszy problem, ponieważ **normalny środek obrony, jakim w takich okolicznościach jest obniżka taryf celnych, zahamowałby produkcję.**

ROZPORZĄDZENIE O CZĘŚCIOWYM OTWARCIU GIEŁD.

Rozporządzenie ministra finansów, uchylające postanowienia dekretu z dnia 28 czerwca w sprawie zamknięcia giełd handlowych i efektów, dotyczyć będzie jedynie ponownego otwarcia giełd efektów.

— o-o-o —

Z kraju...

NA SZOSIE W POBLIŻU DWORCA KOLEJOWEGO W N. TOMYŚLU WYDARZYŁA SIĘ STRASZNA KATASTROFA MOTOCYKLOWA. Motocyklista M. Wieczorek, jadąc z nadmierną szybkością i bez światła wpadł w pewnej chwili z całym impetem na samochód, podążający z przeciwnej strony. W wyniku zderzenia, pasażer Wieczorka, Krawczewski, asystent pocztowy z N. Tomyśla, siedzący na tylnym siodełku motocykla zginął na miejscu. Wieczorka odwieziono w stanie ciężkim do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

DZIKIE KRÓLIKI DAJĄ SIĘ WE ZNAKI nie tylko na Kaszubach, ale i Kociewiu. Na półwyspie Helskim z dzikimi królikami, które uległy kompletnemu skarłowaceniu i degeneracji, już dawno wypowiedziano skuteczną walkę. W głębi Kaszub króliki objadają i niszczą młody drzewostan.

BANDYCI WYMORDOWALI SZEŚĆ OSÓB. We wsi Niwacewicza w pobliżu Kobrynia bandyci wdarli się do domostwa rodziny żydowskiej Sokołowskich. Bandyci wymordowali całą rodzinę składającą się z sześciu osób. Policja prowadzi energiczne śledztwo w sprawie tego ohydnego mordu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NA TORZE W CZASIE DRZEMKI. Niezwykły wypadek wydarzył się w Lublinie. Katarzyna Krawcowa przyniosła w południe obiad swemu mężowi, robotnikowi kolejowemu. Ponieważ było bardzo gorąco, oboje usiedli w cieniu stojących na bocznej linii wagonów kolejowych. Wkrótce potem, służba kolejowa zaczęła przetaczać wagony na inny tor. Przyczepiono lokomotywę i wagony ruszyły, najeżdżając na siedzących na torze małżonków. Krawcowa poniosła śmierć na miejscu, a Krawiec, któremu koła obcięły obie nogi, zmarł po przewiezieniu do szpitala.

WYKOPALISKA W KŁECKU LICZĄ 1.000 LAT. W związku z notatką, jaka się ukazała w kilkunastu dziennikach o odkryciu „nabagiennej“ osady na wzór biskupińskiej sprzed 2.000 lat w Kłecku, pow. gnieźnieński, ekspedycja wykopaliskowa uniwersytetu poznańskiego w Biskupinie komunikuje, że odkryte w Kłecku konstrukcje drewniane i znalezione tam ułamki naczyń pochodzą z okresu wczesno-historycznego z wieku 9—11 po Chrystusie, to znaczy liczą około 1.000 lat. Prof. dr Kostrzewski i dr Z. Rajewski, którzy badali miejsce, w którym znajdowały się konstrukcje, nie stwierdzili niczego więcej. Prace wykopaliskowe w Kłecku przerwane na kilka dni, będą prowadzone nadal.

HOJNY DAR NA SZKOLNICTWO. Filantropka p. J. Umiastowska oddała swój pałac w majątku Zemłosław gm. sobotnickiej na własność Kolegium OO. Jezuitów w Wilnie, którzy zamierzają tam uruchomić średni zakład naukowy. Ofiarodawczyni jednocześnie zakupiła 1 hektar gruntu pod budowę bursy dla młodzieży z projektowanej szkoły. Koszt przystosowania pałacu do potrzeb szkolnych i budowy bursy poniesie ofiarodawczyni.

...i ze świata

SYN PREZYDENTA STANÓW ZJEDN. Franklin Delano Roosevelt zawarł związek małżeński z panną Ethel Dupont, córką współwłaściciela wielkich przedsiębiorstw chemicznych, jednego z najbogatszych ludzi w Ameryce. W związku z tym do posiadłości Duponta przybyły 3 kompanie wojska, celem roztoczenia ochrony nad osobą prez. Roosevelta, który był obecny na uroczystościach weselnych.

WE WSI DŻAMGAROWKA, W OBWODZIE MOSKIEWSKIM, ZAMORDOWANA ZOSTAŁA wystrzałem z rewolweru komunistka Kuchajewa, członek WCIKu baszkirskiej republiki autonomicznej oraz członek najwyższego sądu republiki baszkirskiej. Mordercą był podobno „wróg ludu“.

NOWY REKORD LOTNICZY. Lotnik wojskowy por. Adams ustanowił na aparacie doświadczalnym do lotów na dużych wysokościach nowy rekord światowy, osiągając wysokość 16.450 m. Rekord poprzedni należał do oficera włoskiego **Mario Pizzi** i wynosił 15.654 m.

Kardynał Verdier wzruszony przyjęciem w Polsce

Do Paryża powrócił arcybiskup Paryża Kardynał Verdier, który brał udział w Kongresie Chystusa Króla w Poznaniu. Kardynał Verdier udzielił przedstawicielowi dziennika „Echo de Paris" wywiadu, w którym oświadczył: „Byliśmy w Polsce wspaniale przyjęci. Kongres Chrystusa-Króla był imponującą manifestacją. Miałem zaszczyt przemawiać na nim wobec 5 kardynałów, zasiadających w obliczu niezliczonych tłumów. **Raz jeszcze została zadokumentowana przyjaźń naszych dwóch krajów: Francji i Polski".**

Kilkadziesiąt tysięcy ton zboża w płomieniach

W Tegel pod Berlinem wybuchł groźny pożar w zabudowaniach młynarskich. Ogień w krótkim czasie objął pobliskie spichrze drewniane, zawierające **kilkadziesiąt tysięcy ton zboża.** Zaalarmowano 10 oddziałów straży. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Straty materialne są duże, chociaż część zapasów zbożowych zdołano uratować. Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane.

Donoszą również z Kassel o silnym pożarze w miejscowej przędzalni, w której znajdowało się 1.600 ton juty.

Miotacze ognia i samoloty przeciw szarańczy

Od zachodniej granicy suną ku dolinie Nilu chmury szarańczy. Władze czynią wysiłki, by zatrzymać je na linii Fuka-oaza Sina. Z Kairu i Aleksandrii wysłano cztery oddziały miotaczów ognia z samolotami i znaczne siły mecharysów (straż pustynna). Minister rolnictwa osobiście kierować ma akcją. Sytuacja jest dość poważna, bo masy szarańczy zdołały przedrzeć się i dotarły nawet do Kairu. — W dodatku rząd musi walczyć z wrogiem wewnętrznym — żukiem bawełnianym, który w tym roku opadł większą niż zazwyczaj powierzchnię plantacji.

——ooo——

W Sowietach pasażera bez biletu wyprasza się z pociągu w biegu

Moskiewski dziennik „Izwiestia" donosi o wypadku, który świadczy o zdziczeniu obyczajów w Rosji sowieckiej. W pociągu Nr 101 — pisze dziennik — między stacjami Szebuiniczi — Czajkowskaja, konduktor pociągu i kontroler biletowy znaleźli pasażera bez biletu. Nie słuchając objaśnień nieszczęśliwego, nie chcąc zaprzątać sobie głowy protokółami i t. p. kolejarze pociągnęli pasażera do drzwi i w pełnym biegu wyrzucili go z pociągu. Znaleziono go później z rozbitą głową nieprzytomnego na torze kolejowym i odwieziono do lecznicy chirurgicznej w Permie. Przy tym okazało się, że był to robotnik kolejowy, który jechał do Permu z poleceniem służbowym".

Sowiecki dziennik pisząc o tym nie podaje wcale, czy zostali ukarani kolejarze, którzy zastosowali te nowe „metody".

Nowy kawał oszustów warszawskich

Kilkakrotnie już dzienniki opisywały różne pomysły oszustów w Warszawie, żerujących na naiwności przyjeżdżających z prowincji. „Kanciarze" sprzedawali kolumnę Zygmunta, tramwaj, most Poniatowskiego dworzec główny itd. Niestety dzienniki nie docierają do wszystkich ludzi. Z drugiej zaś strony oszuści silą się na coraz to nowe pomysły. Ostatnio ofiarą oszustów padła wycieczka z Wołynia. Oto, gdy wycieczka przybyła do Warszawy w rannych godzinach na dworcu zjawił się „przedstawiciel komitetu współpracy z kresami", oświadczając kierownikowi wycieczki, że zlecono oprowadzanie gości po stolicy. Cicerone przyjęty był serdecznie, pokazywał Wołyniakom miasto przez cały dzień, a wieczorem zaprowadził ich na Powiśle celem zwiedzenia elektrowni.

Po rzekomej konferencji z dyrekcją elektrowni przewodnik oświadczył, że z metalowymi przedmiotami nie można wchodzić do elektrowni,.. z uwagi na niebezpieczeństwo prądu. Należy więc zarówno zegarki i papierośnice jak też pieniądze w bilonie złożyć w depozycie u kasjera, który też zjawił się na poczekaniu. Naiwni wycieczkowicze oddali „kasjerowi", co od nich żądano. Wówczas przewodnik i kasjer ulotnili się.

Na podstawie opisu oszustów i poznania ich w albumie przestępców policja aresztowała J. Władkowskiego i Al. Sośnińskiego.

Poszukiwania meteoru pod Ostrzeszowem przerwane

Starostwo w Kępnie cofnęło pozwolenie na prowadzenie poszukiwań meteoru, który jeszcze **w roku 1907 spadł o 4 klm. od Ostrzeszowa,** przy szosie, prowadzącej do Grabowa. We wrześniu 1935 roku zainteresowano się spadłym meteorem i miasto Ostrzeszów, kierując się wskazówkami naocznego świadka niezwykłego zjawiska Tautra z Koblencji, rozpoczęto poszukiwania na własną rękę, co jednak nie dało żadnych wyników. Przed rokiem utworzyło się w mieście specjalne konsorcjum, w którego skład weszli pp. Banach, Prądzyński i po zawarciu notarialnej umowy z miastem przystąpiło do badań.

Z całą dokładnością stwierdzono wlot meteoru do ziemi. **Objętość owalnego otworu w średnicy poziomej wynosi dziś 120 cm.,** w pionowej 100 cm. Od tego wlotu prowadzi w głąb ziemi kanał wytoczony przez meteor. Cała długość kanału zbadanego przez przekopy i wiercenia wykazuje zawartość górnych warstw ziemi, dużo spalonego drzewa, łuski zardzewiałego żelaza i spalony piasek czarno-brązowy.

Na końcu kanału, nad miejscem upadku meteoru znajduje się na przestrzeni 16 kw. m.. na głębokości 14—18 m., około 4 m. gruba powłoka twarda jak beton. **Sam meteor znajduje się na głębokości 26 m. i leży w kierunku południowym od wlotu.**

Ogółem wywiercono 54 otwory w ziemi głębokości od 10—30 m.

W czasie poszukiwań przybył do Ostrzeszowa różdżkarz p. Szymczak z Wyków pow. krotoszyńskiego, który, jak się teraz okazuje, bardzo trafnie przy pomocy pałeczki, określił położenie meteoru.

Obecnie wszelkie prace zostały przerwane nieomal w przededniu osiągnięcia celu, t. j. wykopania meteoru.

7 milionów masek gazowych rozdano w Anglii

MASKI „LUDOWE" W NIEMCZECH.

W tych dniach ukończono w Londynie rozdawanie pierwszej partii masek gazowych dla ludności. Dotychczas rozdano 7 milionów masek. W najbliższym czasie rozpocznie się rozdawanie drugiej serii. Rozdawnictwo masek objęło przede wszystkim ludność okręgów przemysłowych. W drugiej turze maski otrzymają londyńczycy. Przewidziano również rozdawnictwo masek wśród ludności wiejskiej.

Władze niemieckie zatwierdziły nowy typ tak zwanej „ludowej" maski gazowej. W konstrukcji maski uwzględniono najnowsze doświadczenia w dziedzinie walki gazowej. Główny nacisk położono na szczelność maski, filtr gazowy i widzialność. Okulary w masce sporządzone są ze specjalnej celofanowej masy niezachodzącej mgłą. W najbliższym czasie rozpocznie się masowe rozdawnictwo nowych masek.

Skutki hiszpańskiej wojny domowej w Nowej Gwinei

Jesienią ubiegłego roku dwie grupy misjonarzy zdołały przekroczyć granicę hiszp. Gwinei opanowanej przez czerwonych i schronić się na terytorium francuskiego Gabonu. Niestety **misjonarze z Bata i Rio Benito zostali zatrzymani jako zakładnicy.** Po długich rokowaniach czerwoni zwolnili wszystkich zwolenników gen. Franco prócz misjonarzy. — Dnia 27 września władze kolonialne zakazały odprawiania nabożeństw katolickich i zamknęły kościoły w Bata i Rio Benito. — Dnia 30 września rządowy statek wojenny Fernando Poo zarzucił kotwicę w porcie Bata. 30 października skonfiskowano posiadłości misyjne a **misjonarzy w liczbie 17 skazano na śmierć.** Zawleczono ich na okręt wojenny, Fernando Poo, gdzie poddawano ich strasznym katuszom. Prócz tego misjonarze byli narażeni na śmierć w czasie walki statku Fernando Poo z powstańczym okrętem Ciudad de Mahon. Po poddaniu się powstańcom statku rządowego misjonarze zostali odesłani do stolicy Kolonii, Sainte-Isabelle, gdzie ludność zgotowała im gorące przyjęcie. Niestety jeden z zakonników zmarł wskutek ciężkich ran otrzymanych w czasie walki okrętów wojennych.

——ooo——

Własną krwią podpisywali dokumenty wierności

Władze bezpieczeństwa w Rydze wpadły na trop nielegalnej działalności zlikwidowanej w r. 1935 organizacji terrorystycznej pod nazwą **Perkonkrus (Krzyż Ognisty).** Pod kierownictwem byłych przywódców tej organizacji powstał ostatnio oddział szturmowy. Członkowie oddziału rekrutowali się przeważnie z kół inteligencji łotewskiej i młodzieży akademickiej. Składali oni przysięgę na wierność wodzowi i organizacji **na wzór Ku-Klux-Klanu, podpisując się własną krwią z lewego ramienia,** po czym następowało tatuowanie na ramieniu znaku „Krzyża Ognistego". Głównym przywódcą organizacji był niejaki Selminsz. Zakonspirowana organizacja planowała na dzień 15 maja r. b., t. j. w rocznicę zjednoczenia Łotwy rozruchy antypaństwowe, jednak w przeddzień rocznicy policja dokonała 32 aresztowań wśród członków stowarzyszenia.

Podczas przeprowadzonych obecnie rewizji znaleziono dwie tajne drukarnie, składy broni i amunicji, bibułę o treści antypaństwowej i liczną korespondencję.

——ooo——

Niemcy zbierają odpadki dla trzody chlewnej

Gen. Goering jako pełnomocnik dla planu 4-letniego mianował kierownika partyjnego urzędu opieki społecznej Hingenfelda pełnomocnikiem do **akcji zbierania i przeróbki odpadków kuchennych i wszelkich odpadków żywnościowych.** Zebrane odpadki odpowiednio przerobione stanowić będą pożywienie dla trzody chlewnej. Przeprowadzona dotąd w kilku miastach akcja zbierania odpadków i dożywiania nierogacizny dała podobno dobre wyniki i nie przedstawiała specjalnych trudności. Czynniki kierownicze wyrażają nadzieję, iż akcja ta w dalszym ciągu mieć będzie przebieg pomyślny i **niezużywane dotąd odpadki znajdą zastosowanie w dożywianiu miliona sztuk trzody chlewnej w ciągu jednego roku.**

Z Lipska donoszą, iż w ciągu ostatnich trzech miesięcy zebrano tam 340 tys. kg., czyli **34 wagony kolejowe starych materiałów i odpadków.** Od października zeszłego roku zebrano i oddano do przeróbki 880 tys. kg., czyli **88 wagonów kolejowych różnych odpadków.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Radio

„NIEBIESKI PŁASZCZ". Wbrew logice niebieski płaszcz tym razem nie oznacza okrycia. Jest to przezwisko człowieka 100 lat temu popularnego na ulicach Warszawy. W niebieskim płaszczu chodził z teorbanem od podwórka do podwórka i bawił ludzi swoim śpiewem. Człowiek dawno nie istnieje, ale został jego repertuar. Repertuar ten, dawne wiosenki wskrzesi przed mikrofonem St. Wasylewski w audycji słowno-muzycznej dnia 2 lipca o godz. 20.00.

REPORTAŻE Z MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY W PARYŻU. Pomimo licznych wycieczek, ułatwiających nawet mniej zamożnym udanie się do Paryża, zostają jeszcze całe masy ludzi, którzy nie będą mogli oglądać Wystawy. Dla tych wszystkich P. Radio nadawać będzie w ciągu lipca specjalne reportaże z Międzynar. Wystawy w Paryżu. Nadsyłać je będzie wysłannik P. R. R. Zrębowicz. Audycje te otrzymały stałą pozycję w programach radiowych — każdy piątek o godz. 16.45. Pierwszy reportaż nadany zostanie dnia 2 lipca.

—*—

Programy stacyj radiowych

SOBOTA 3 LIPCA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.35 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza: — 12.25 Koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.30 Koncert muzyki; 17.20 Koncert ork.; 17.50 „Jeżów i dolina Mrogi" — pogadanka (z Katowic); 18.00 Nasz program; 18.10 Program na jutro; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; — 19.00 Koncert muzyki salonowej; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości prasy rolniczej; 21.05 Audycja muzyczna; 21.35 Nowości poetyckie; 21.50 Wiązanka melodyj; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 „Ach ludzie, ludzie" — skecz; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Skrzynka rolnicza; 14.00 Koncert życzeń; 14.53 Nasz program; 18.00 Pogadanka społeczna;; 18.05 Koncert muzyki lekkiej na płytach 18.25 Pogadanka aktualna 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka z płyt; 23.10 Monolog; 23.20 Muzyka taneczna; 24.00 Koncert ork.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.08 Muzyka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Nasz program; 18.10 Program na jutro; 18.15 „Mój Paryż" — — pogadanka; 18.25 Swaczyna u Dorotki; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne;

PASY MGŁY, JAKIE SIĘ TRZYMAŁY POWIERZCHNI OTWARTEGO BAŁTYKU, ze zmianą kierunku wiatru zepchnięte zostały wgłąb morza i trzymają się jedynie daleko od horyzontu. Obecnie nastąpiła bardzo znaczna zmiana ciepłoty morza. Temperatura wody podskoczyła do 20 stopni rankiem, a w ciągu południa dochodzi do 25 stopni. W zatoce natomiast do 28 stopni. Napływ letników jest nieustanny. Ożywił się też ruch wycieczkowy.

Humor

Ale pod który? Nauczyciel muzyki do uczenicy, ważącej przeszło 100 kilo:

— Proszę skrzypce ułożyć pod podbródkiem.

— Pod którym, panie profesorze?

Trzy słowa. Pewien marny powieściopisarz przechodzi z przyjacielem w pobliżu domu, w którym mieszkał kiedyś Sienkiewicz i na głos odczytuje pamiątkowy napis, umieszczony na kamienicy.

— A gdy ja umrę — zapytuje nagle przyjaciela — co napiszą, twoim zdaniem na domu, który zamieszkuję?

— Trzy słowa — odpowiada zapytany.

— Jakie?

— Mieszkanie do wynajęcia!

Roztargniony gość: — Panie... gość do kelnera w kawiarni. — P... temu zamówiłem kawę. Czy ... pomniał podać? Czy moż... łem? A może zapom...

Kraków manifestacyjnie żegnał Monarchę sprzymierzonego narodu

Dzięki pięknej, słonecznej pogodzie odświetnie przybrane miasto przybrało o wiele okazalszy wygląd niż dnia poprzedniego.

Dostojni Goście ranne godziny przeznaczyli na zwiedzanie miasta. Ponieważ czas odjazdu rumuńskich Gości wyznaczony był na godzinę 11.30, na zwiedzanie miasta pozostało niewiele czasu.

Goście rumuńscy zwiedzają zabytki Krakowa

Zwiedzanie miasta przez Dostojnych Gości rozpoczęło się już o godz. 7.30 rano. Goście przyjechali z Wawelu do **Muzeum Narodowego** w Sukiennicach. Tu powitał ich dyr. Kopera, który wraz z drem Łepkowskim oprowadził gości po salach i udzielił im wyjaśnień. Po zwiedzeniu Muzeum Król wpisał się do księgi pamiątkowej.

Następne Król przeszedł wraz z całym towarzystwem do **prastarej świątyni Mariackiej**. U wrót kościoł powitał Monarchę ks. infułat dr Kulinowski. Król z wielkim zainteresowaniem słuchał objaśnień, udzielanych przez ks. infułata Kulinowskiego, hr. Pusłowskiego i dra Świeź-Zaleskiego. Piękność świątyni Mariackiej wywarła duże wrażenie na Gościu.

Około godziny 8.30 goście pojechali do **Biblioteki Jagiellońskiej**, gdzie powitał ich dr Kunze. Po zwiedzeniu sal, szczególnie sali Obiedzińskiego, w której znajdują się cenne, stare druki i rękopisy, **król wpisał się do pamiątkowej „Księgi Królów"**.

Około g. 9.15 Goście zwiedzili **Muzeum Czartoryskich**. Objaśnień udzielała hr. Potocka.

W końcu Goście zwiedzili jeszcze kościół i groby zasłużonych na **Skałce**, po czym Król wrócił na Wawel.

W czasie zwiedzania Krakowa Król kilkakrotnie wyrażał swój podziw dla zabytków miasta.

Wielotysiączne tłumy krakowian żegnały Dostojnych Gości

Na długo przed oznaczoną godziną odjazdu króla Karola II zaczęły się gromadzić tłumy publiczności na ulicach, prowadzących z Wawelu na dworzec. Nie każdemu była dana możność wziąć udział w powitaniu Króla w dniu jego przyjazdu, to też każdy kto mógł spieszył skorzystać z **pięknej, słonecznej pogody**, aby wziąć udział w pożegnaniu Dostojnych Gości.

Wśród publiczności wyróżniały się **grupy w regionalnych strojach**, które ustawiły się w Rynku Głównym i na placu Kolejowym.

W czasie przejazdu auta, wiozącego Monarchę Rumunii, publiczność gromkimi okrzykami dawała wyraz sympatii dla sprzymierzonego narodu i jego Króla. W pierwszym aucie — poprzedzanym przez szwadron ułanów — jechał król Karol II i Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, w drugim aucie jechał Wielki Wojewoda ks. Michał w towarzystwie marszałka Śmigłego-Rydza.

Pożegnanie na dworcu

Zajechawszy wśród niemilknących okrzyków ludności przed dworzec Król przeszedł przez salon recepcyjny na peron. Ustawiona kompania honorowa sprezentowała broń a orkiestra odegrała hymn rumuński.

Król odebrał raport od dowódcy kompanii i przeszedł przed frontem w towarzystwie Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. Michała i marszałka Śmigłego-Rydza.

Na peronie żegnali Króla Prezydent Rzeczypospolitej dr Ignacy Mościcki, marszałek Śmigły-Rydz, minister spraw wojskowych Kasprzycki, minister spraw zagranicznych Beck, wicemin. Litwinowicz, wojewoda Gnoiński, dowódca O. K. gen. Łuczyński, prorektor Krzyżanowski, gen. sekretarz Akad. Um. Kutrzeba, prezydent miasta Kaplicki i inni.

Przed odjazdem Król chwilę rozmawiał z p. Prezydentem i **serdecznie uścisnął mu rękę**.

Z chwilą, gdy pociąg ruszył, orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

Kronika krakowska

LIPIEC.

2. Piątek. Nawiedzenie N. M. P.
Wschód słońca o godz. 3,19, zachód 20,00.
Długość dnia 16 godz. 41 min.

—:-:—

Dziekani kapituły katedralnej krakowskiej infułatami

Stolica Apostolska nadała po wieczne czasy dziekanom krak. kapituły katedralnej prawo używania infuły. **Pierwszym dziekanem-infułatem kapituły na podstawie tego uprawnienia będzie obecny dziekan ks. dr Adam Podwin, prałat domowy Jego Świątobliwości. Ks. Infułat Podwin jest członkiem krakowskiej kapituły metropolitalnej od r. 1913, stanął zaś na jej czele jako dziekan w roku ubiegłym. Jest on krakowianinem. — Urodził się w roku 1867.**

—ooo—

PROF. GLATZEL OTRZYMA KATEDRĘ CHIRURGII NA UNIW. JAGIELLOŃSKIM. Rada Wydziału Medycznego U. J. uchwaliła oddać katedrę chirurgii po prof. Rutkowskim prof. Glatzlowi. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia Ministerstwa W. R. i O. P.

SAMOBÓJSTWO BYŁEGO KELNERA. Przy ul. Zygmunta Augusta 9 powiesił się wczoraj rano Tadeusz Grocholski, lat 58, b. kelner. Wezwane około godz. 3 po poł. pogotowie stwierdziło śmierć.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA KRAKOWSKIEGO KURATORIUM. Wczoraj rano wezwano Pogotowie na ulicę Konarskiego 27, gdzie usiłował popełnić samobójstwo Adam Karpiński, lat 40, urzędnik Kuratorium, strzelając sobie w skroń z rewolweru. Pogotowie przewiozło desperata w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

ROZPRAWA O KRWAWĄ BÓJKĘ W BIEŻANOWIE. Przed Sądem Karnym w Krakowie toczy się rozprawa przeciw Józefowi Malce, lat 36, robotnikowi, oskarżonemu o to, że 8 sierpnia ub. roku pobił Wojciecha Jaglarza w restauracji w Bieżanowie, skutkiem czego Jaglarz doznał złamania dwóch żeber i przedramienia.

ROZPRAWA O OBRAZĘ POLSKIEGO NARODU. Wczoraj miał się odbyć dalszy ciąg rozprawy przeciw Piotrowi Królowi, oskarżonemu o obrazę polskiego narodu. Z powodu niejawienia się głównego świadka rozprawa została odroczona.

— ooo —

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. — Dnia 2 lipca, jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary i w kościele SS. Wizytek.

——*——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek 2 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej".
Sobota 3 lipca: „Bolesław Śmiały".
Niedziela 4 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej".

ADRIA: „Człowiek, który sprzedał głowę", — „Robin Hood z Eldorado".
APOLLO: Romans w Budapeszcie.
BAGATELA: Ordynat Michorowski.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 1 do niedzieli 4 lipca 1937 r. włącznie: „Tajemnica panny Brinx".
PROMIEŃ: „Maria Stuart" z Katarzyną Hepburn i Fryd. Marchem.
STELLA: I. Bohaterska brygada (Jack Holt), II. Ekszona (Adolf Menjou)
ŚWIT: I. Nowe przygody Tarzana. — II. Pat i Patachon jako arystokraci.
SZTUKA: „Madame Lenox".
UCIECHA: I. „Łowca przygód", II. „Detektyw Helena Garfield.
WANDA: „Zbrodnia i kara" w gł. rol. Peter Lorre — Marian Marsch. — „Tydzień przed ślubem". W gł. rol.: Jeane Arthur, Herbert Marshall.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek wodewil ze śpiewami i tańcami Konstantego Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej". W sztuce opracowanej scenicznie przez red. W. Radulskiego, udział biorą: Leon Wyrwicz, A. Matusiakówna, Bielska, Czechowska-Korecka, Janikowska, Mrowińska, Starkówna, Burnatowicz, Fabisiak, Macherski, Opaliński, Szubert, Turski, Węgrzyn, Woźnik, Wroński i in. „Jaskółka z wieży Mariackiej" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem.

Kronika lwowska

NOWY SKŁAD RADY GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ, został wybrany na wczorajszym posiedzeniu. Dyrektorem został wybrany Dr K. Pawłowski.

—:o:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: piątek 2 lipca godz. 20.00 „Szkoła żon".

APOLLO: „Walc królewski".
ATLANTIC: „Król żebraków".
CASINO: „Poświęcenie"
CHIMERA: Tak się kończy miłość.
EUROPA: „Dama z portretu".
GLORIA: „Mały buntownik".
GRAŻYNA: „Zamach w kasynie" i „1000 taktów miłości".
KOPERNIK: „Daniel Bon" oraz „Kochaj i nie płacz".
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las" — „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Żona czy sekretarka".
MUZA: „Tydzień przed ślubem" i „Wesoły donżuan".
PALACE: „Ben-Hur".
RAJ: „Straszny Dwór".
STYLOWY: „Powrót Frankensteina" oraz rewia „Wesele lipcowa".
ŚWIT: „Zemsta Johna Allmana i rewia.
TON: „Legia zatraceńców".
UCIECHA: „Dzisiejsze czasy" i rewia.

Nabożeństwo na intencję Ks. Metropolity

Dziś, w piątek, o godz. 9 rano w **kościele** Mariackim odprawi Ks. Inf. dr Kulinowski Mszę św. na intencję powrotu Ks. Metropolity do zdrowia. **Nie wątpimy, że katolicy Krakowa, którzy ostatnio tyle dali dowodów swego przywiązania do Ks. Metropolity, wezmą liczny udział w nabożeństwie na Jego intencję.**

Stan zdrowia Ks. Metropolity

W ciągu czwartku w stanie zdrowia Księcia Metropolity Sapiehy **nie nastąpiła** zmiana. Istnieje ciągle obawa, **by nie powstały w płucach nowe ogniska zapalne.**

Ks. Nuncjusz w kościele Mariackim

Wczoraj, w czwartek, w południe przybył do kościoła Mariackiego Ks. Nuncjusz Cortesi w towarzystwie audytora Nuncjatury, Mgr. Paccini i prowincjała OO. Jezuitów, Ks. Lohna. Reprezentanta Stolicy Apostolskiej powitał w bramie kościoła Ks. Inf. dr Kulinowski. Ks. Nuncjusz nie krył swojego zachwytu przy oglądaniu wspaniałej świątyni, zwłaszcza ołtarza Wita Stwosza i polichromii matejkowskiej.

Wyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej z Krakowa

Wczoraj o godzinie 16 wyjechał z Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki. Na peronie żegnali Głowę Państwa przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych. Dzieci ubrane w stroje ludowe wręczyły p. Prezydentowi kwiaty. W chwili odjazdu orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy a kompania sprezentowała broń.

Wyjazd Nuncjusza Cortesi

Tym samym pociągiem, którym odjechał do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej, odjechał z Krakowa także Ks. Nuncjusz Cortesi, pożegnany na dworcu przez Ks. Biskupa Rosponda.

Dymisja kuratora Okr. Szkoln. Lwowskiego

Minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski udzielił urlopu p. Jerzemu Gadomskiemu, kuratorowi Okręgu Szkolnego Lwowskiego. P. Gadomski po urlopie nie powróci na dotychczasowe stanowisko.

——ooo——

Ks. Prymas Polski do Braci Albertynów

Zgromadzenie Braci Albertynów przygotowuje się obecnie do obchodu 50 rocznicy swego istnienia. Z tej okazji otrzymał Brat Wincenty, Starszy Zgromadzenia Braci Albertynów w Krakowie, list od JEm. Ks. Prymasa Polski dr Augusta Kardynała Hlonda, następującej treści:

„W przepięknej księdze nieśmiertelnej historii wielkiego czynu miłości Boga i bliźniego, odznaczającej się heroicznie ofiarnym samozaparciem, zapisuje się chlubnie Zgromadzenie Braci Albertynów. Powstało ono ze wzniosłego bliźniego współczucia i serdecznej gorliwości świętego inicjatora i rozwija w jego duchu wielce zbawienną działalność chrześcijańskiego miłosierdzia. Szczególną miłością ukochał Brat Albert bezdomną, bezimienną, opuszczoną, sierocą nędzotę uliczną wszelkiego wieku, stanu i rodzaju. Ta twarda bieda, która wypacza serca, bo rozpacza je karmi i jadem nienawiści zatruwa, a nieraz do buntu pcha szalonego, ta włócząca się i niestety w naszym kraju panosząca się nędza jest przedmiotem najtkliwszej troski i najofiarniejszych wysiłków zakonnej braci Czcigodnego Sługi Bożego Alberta. W 50-lecie istnienia tegoż Zgromadzenia wołam nie o słowa uznania dla jego inicjatywy i zasług, lecz o czyn uznania, o katolicki czyn społeczny, urzeczywistniający „ideę Brata Alberta", serdecznie błogosławiąc Zgromadzeniu, Dziełu Opatrznościowemu, które bliźnią miłością i opieką czułą otacza najmniejszych wśród maluczkich i wśród biednych najbiedniejszych".

W kop. jaworznickich sprzedawano węgiel deputatowy

We środę po południu Sąd przesłuchał oskarżonego **Kuśmierczyka**, który przyznał się do winy. We czwartek Sąd wysłuchał opinii biegłego sądow. dra Baranowskiego. Ponieważ według opinii biegłego osk. Chmielowski nie może z powodu choroby brać udziału w rozprawie, Sąd postanowił wyłączyć sprawę tego oskarżonego.

Następnie Sąd przystąpił do przesłuchania osk. **Józefa Sasa**, kupca z Krakowa, **wyn. mojżeszowego**. Oskarżony twierdzi, że nic nie wiedział o nadużyciach, ani też ich nie tuszował. Rozmowy prowadził z polecenia dyrekcji.

Ogólnie było wiadomo, że personel sprzedawał węgiel deputowy

Na zapytanie obrońcy, ile węgla deputatowego mógł nabyć urzędnik i robotnik, oskarżony odpowiedział:

„Ile kto chciał"

Przew.: A więc cały kopalnię! (Wesołość)

Przew.: Czy cena węgla wynosiła kiedy 8 zł.?

Osk.: Najniższa cena była 15 do 14 zł.

Z dalszych wyjaśnień oskarżonego wynika, że wyjątkowo cena węgla była niższa, zwłaszcza w lecie.

Sport

Cramm i Budge w finale Wimbledonu

W środę odbyły się półfinały tenisowych mistrzostw świata w Wimbledonie. Walczyli Amerykanin Budge z Polakiem amerykańskim Parkerem-Pajkowskim oraz Cramm z Austinem.

Budge jak oczekiwano pokonał Parkera-Pajkowskiego 2:6, 6:4, 6:4, 6:1. Walka była bardzo zacięta. Jakkolwiek przewaga Budge była widoczna, to jednak Parker swoją piękną grą zdobył powszechne uznanie. Koła tenisowe Londynu przepowiadają Parkerowi wspaniałą przyszłość i twierdzą, że niedługo będzie on największą gwiazdą tenisową świata. W drugim półfinale jedyny pozostały w turnieju Anglik Austin usiłował za wszelką cenę dostać się do finału. Był on zresztą dopingowany silnie przez stutysięczny tłum. Pierwsze dwa sety wygrał Niemiec. Pierwszego po bardzo zaciętej walce 8:6, drugiego nieco łatwiej 6:3. W trzecim secie Austin stawiał tak zacięty opór, że set ten trwał przeszło godzinę. Ostatecznie wygrał Anglik w stosunku 14:12. Zmęczyło go to jednak tak bardzo, że w następnym secie nie był już w stanie stawiać Crammowi należytego oporu i oddał seta a zarazem mecz 1:6. Do finału, który odbędzie się w piątek, staną zatem Amerykanin Budge i Niemiec Cramm.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

W grze mieszanej Jędrzejowska wraz ze swoim partnerem Amerykaninem Mako, pokonała parę szwedzko-angielską Schroeder — Sanders 4:6, 8:6, 6:1, kwalifikując się do ćwierćfinału.

VI etap wyścigu kolarskiego dokoła Polski

W VI etapie wyścigu kolarskiego dokoła Polski z Kalisza do Poznania (165 km) zwyciężył na finiszu o jedną długość roweru Wiśniewski 5:04:24 sek. przed Węgrem Elesem. 3) Ignaczak. Indywidualnie prowadzi nadal Napierała z czasem 27:08:14, na drugim miejscu Wasilewski 27:09:20,6, 3) Urbaniak 27:25:08,2. Drużynowo prowadzi Polska III — 54:31:43,4; 2) Polska I — 54:33:10; 3) Polska II — 54:34:24,6. Start następnego VII etapu Poznań—Włocławek w piątek.

PRZED MISTRZOSTWAMI LEKKOATLETYCZNYMI POLSKI.

Do głównych lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 3 i 4 lipca w Chorzowie na stadionie W. F. i P. W. okręgi zgłosiły dotąd 104 zawodników: okręg białostocki (2 zawodników), krakowski (11), łódzki (9), lwowski (13), pomorski (16), wileński (6), oraz śląski (40). Brak jeszcze zgłoszeń okręgu warszawskiego i poznańskiego.

Ze znanych zawodników dotąd zgłoszeni zostali: Zasłona, Soldan, Fiałka, Nowacki (znany narciarz zakopiański), Haspel, Kucharski, Niemiec, bracia Mikrutowie oraz ślązacy z olimpijczykiem Sznajderem na czele.

BRYGADA MISTRZEM OKRĘGU KIELECKIEGO. W Częstochowie w meczu piłk. o mistrz. okręgu kieleckiego Brygada pokonała R. K. S. (Zagł. Dąbrowskie 2:1, (1:0) i walczyć będzie o wejście do Ligi.

MISTRZ OKRĘGU LWOWSKIEGO RESOVIA, spotkał się w Rzeszowie z mistrzem okręgu lubelskiego Unią. Mecz ten wygrała z łatwością Resovia 8:0 (3:0).

Nr. Bud. M. N. 327/37.

Wzmianka o przetargu

Zarząd miejski w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Wykonanie robót izolacyjnych i blacharskich (cz. IV).

2) Roboty stolarskie (okna)

dla budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

Plany i warunki przeglądać można w Kierownictwie Budowy Muzeum Narodowego w Zarządzie miejskim, pl. WW. Świętych 5. III. p. w godzinach od 11—13 począwszy od dnia 2/VII. 1937 r., gdzie również można otrzymać odnośne formularze ofertowe za opłatą 3 zł.

Termin składania ofert upływa z dniem 17/VII. 1937 r. godzina 12-ta w południe, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Za Prezydenta miasta:
Dr. Rudolf Radzyński
Wiceprezydent m.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Rozwadowie, ul. Mickiewicza.
Numer akt.: Km. 940/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Rozwadowie, mający kancelarię w Rozwadowie, ul. Mickiewicza, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1937 r. o godz. 9-tej w Rozwadowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Nowaka w Majdanie Zbydniowskim, nieruchomości; obj. whl. 249 gm. Majdan Zbydniowski, w skład której wchodzą pgr. 87 i 85/1 oraz whl. 250 gm. Majdan Zbydniowski w skład której wchodzą pgr. 160 i 163/3 o łącznej powierzchni ha 1. a 72 m² 68 zobowiązanego Jana Nowaka własnych. Parcele powyższe stanowią w części grunty orne w części pastwiska w części zaś ogród. Księgi hipoteczne znajdują się w Sądzie Grodzkim w Rozwadowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 23.879 gr. 90, cena zaś wywołania wynosi zł. 17.909 gr. 93.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.387 gr. 99.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rozwadowie, ul. Mickiewicza.

Dnia 21 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rozwadowie
(—) **Juliusz Goldberg.**

Bez środków do utrzymania chory z żoną (żona w szpitalu) i trojgiem dzieci, prosi Przezacnych, Czytelników o jakąkolwiek łaskawą natychmiastową pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" pod — „Były urzędnik".

D. L. AMES 54

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Może Palmer hołdował tradycji marynarskiej, że pierwszeństwo należy się kobietom i dzieciom, ale...? O innej możliwości nawet myśleć nie chciał. Błądził tam i z powrotem po wybrzeżu, klnąc wściekle pod nosem. Czy coś się stało? A może nie otrzymał depeszy?... Uważał, że postąpił wprost idjotycznie, wysyłając Dicka do Algecirasu.

Zaciskał pięści patrząc z rozpaczą na wodę. Ostatnia łódź dobiła do brzegu i przystań opustoszała.

I w tym momencie, zupełnie nieodpowiednim do rozmowy towarzyskiej ze względu na usposobienie Sixsmitha, zbliżył się doń po cichu jakiś człowiek i zapytał uprzejmie:

— Czeka pan na kogo?

John odwrócił się porywczo i ujrzał przed sobą Calmexa. Zgniewał go szczególnie obłudny uśmiech na twarzy Francuza.

Sixsmith nie należał do ludzi, którzy liczą do dziesięciu, zanim powezmą postanowienie i wskutek tego Calmex nie długo się uśmiechał przyjemnie — otrzymał nagle potężny cios w szczękę. Przed oczyma zatańczyły mu kolorowe iskierki, podniósł dłonie, by zasłonić twarz, lecz raz po raz spadały na nią błyskawiczne uderzenia. Zachwiał się, stracił równowagę i stoczył się do brudnej wody z pływającymi na powierzchni tłustymi plamami, mieniącymi się pięknie w wieczornych promieniach słońca.

Ten widok dał Anglikowi pełne zadośćuczynienie. Spostrzegł w niewielkim oddaleniu parę marynarzy, grających w karty na stosie drewien i zawołał:

— Człowiek wpadł do wody!

W następnej chwili westchnął z ulgą — od burty parowca oddzieliła się jeszcze jedna łódź. Poznał Palmera, siedzącego między dwoma oficerami marynarki i rozmawiającego z ożywieniem.

Przybyłych spotkano na przystani z oznakami osobliwego szacunku: współtowarzyszami Palmera okazali się kapitan, dowódca okrętu i starszy oficer. Dick pożegnał się z nimi i powiedział do Sixsmitha:

— Bardzo porządny człowiek ten kapitan Dawnton. Poczęstował mnie wspaniałą whisky.

— Pan jest jeszcze porządniejszy — uśmiechnął się John ściskając go mocno za dłoń. — Pan zwlekał z wylądowaniem, a ja tu się wściekałem. Myślałem, że szlag mnie trafi. Pańska wina również, że o mały włos nie utopiłem naszego przyjaciela Calmexa. Jeśli pan odwróci głowę na lewo, to zobaczy, jak go tam paru marynarzy cuci... No, co, widzi pan? Złapali go już w wodzie i wyciągnęli za spodnie. Raduje się pańskie serce?

Palmer wyglądał na bardzo zadowolonego.

— Widziałem z łodzi, jak pan kogoś strącił do wody — uśmiechnął się wesoło. — Tylko szkoda, że pan go nie spuścił stamtąd — wskazał na górną kondygnację wybrzeża. — Też by się nie zabił... A wie pan, z rozkoszą powtórzyłbym pański wyczyn sportowy na tym jegomościu...

John spojrzał na człowieka, który się czymś naraził Palmerowi: wyglądał nędznie, twarz nie wzbudzała zaufania. Sixsmith przypomniał sobie, że widział go w pierwszej łodzi.

— Kto to jest?

— Spotkał mnie, ledwo wyszedłem na brzeg w Algecirasie. Tłumacz.

— Otrzymał pan moją depeszę?

Palmer skinął głową.

— Tak. Byłem bardzo wybredny przy wyborze tłumacza. W każdym razie zrezygnowałem z miejsca z usług tego łotra, jednak musiałem użyć dość ostrych argumentów, aby się od niego odczepić.

— Był pan u toreadora? Czego pan się dowiedział?

— Niewiele — stwierdził Dick. — Przede wszystkim wysłuchałem długiej wzruszającej historii o surowych zasadach moralnych jego najukochańszej córki. Nawiasem mówiąc toreador ma sześć córek. Ta, która zginęła, nazywa się Juanita. Podejrzanych znajomych nie miała, była dobrą, oszczędną, gospodynią. Wybrała się do Gibraltaru po buty ponieważ tam kosztowały o pół pesety taniej niż w Algecirasie. Miejscowa policja tłumaczy zniknięcie dziewczyny w sposób naiwny i uwłaczający honorowi tego wzoru cnót wszelakich — powiada mianowicie, że piękna Juanita uciekła po prostu z chłopcem.

— Jak ona wygląda? — zapytał John. Czy pan ma jej fotografię?

— Ojciec obdarzył mnie całą galerią jej zdjęć — powiedział Palmer wyjmując portfel. — Tu Juanita miała dwa miesiące — podał Sixsmithowi fotografię wielkości pocztówki. — To zdjęcie zostało zrobione, gdy zaczęła ząbkować... Tu stawia pierwsze kroki... Na tej fotografii jest w białej sukni, z ładnym wianuszkiem, przed pierwszą komunią... Tu... — Zebrał wszystkie poprzednie zdjęcia i włożył do koperty. — Odeślemy je jutro kochającemu ojczulkowi, a to zatrzymamy.

John spojrzał na fotografie — była zupełnie wyraźna.

— Może spotkamy kiedy Juanitę na naszej drodze — zauważył — bo mam wrażenie, że dalej niż do Tangeru nie uciekła.

— Jaki program mamy na dzisiejszą noc? — zapytał Palmer.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Sp. z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.